Nr. 297. Sroda, 25 Grudnia 1889. **Rok 79.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 85.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 31

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia), lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym jak dotychczas tak i w roku 1890 zamieszczać będziemy wyłącznie tylko oryginalne powieści, nowele, pamiętniki i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo zapewniliśmy sobie, jako to: Alces (baronowej Hagen); Jeske-Choińskiego, Ludwika hr. Dębickiego, dr. Antoniego J., St. Koźmiana, Wincentego hr. Łosia, Estei, Nagody, Fr. Rawity, Zygmunta Sarneckiego, Sewera, Stef. Ulanowskiej, A. Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i w. i. W pierwszych miesiącach 1890 r. drukować będziemy nowelle baronowej Hagen *Ślepy Kazik* i *Proboszcz z Szetyny*; następnie powieść Sewera *Z sennego przypomnienia*, dalej nowellę Estei p. t. *W Sercu Garbuska*, powieść Teodora Jeske-Choińskiego a wreszcie powieść Edmunda Naganowskiego osnutą na tle stosunków angielskich i londyńskiego życia. Powieść ta niezmiernie zajmująca i zawierająca mnóstwo barwnych a oryginalnych obrazów, równocześnie po polsku i po angielsku pisana, wyjdzie także w edycyi angielskiej p. t. *Almighty England* — „Aglia Wszechmożna“ nakładem firmy księgarskiej Scribnes and Co. w Londynie i Nowym Yorku.

W „Przewodniku“ w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy cenne studyum Wojciecha hr. Dzieduszyckiego „Dzieje sztuki malarskiej“; drugą część niezmiernie zajmujących listów Andrzeja Edwarda Koźmiana; historyczno-prawniczą pracę, pełną nowych a ciekawych szczegółów, dr. Wład. Ostrożyńskiego p. t. „Sprawa zamachu na Stanisława Augusta przed sądem sejmowym“ i w. i.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż na bywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najw. Postanowieniem z dnia 7 grudnia b. r., najmiłościwiej zatwierdzić wybór hr. Jana Stadnickiego na prezesa, a wybór pana Wiktora Krokowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Mościskach.

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował kancelistę c. k. sądu powiatowego w Mikołajowie dla prowadzenia ksiąg gruntowych, Michała Szczeciakowskiego, kancelistą c. k. sądu obwodowego w Samborze.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistów c. k. sądów powiatowych na własną prośbę w dotychczasowym charakterze służbowym a to: Ignacego Wnętrzyckiego w Mostach wielkich do Horodenki, zaś Antoniego Teodorowicza w Wiśniowczyku do Dobromila, dalej zamianował kancelistami c. k. sądów powiatowych: kancelistę c. k. sądu powiatowego w Łące dla prowadzenia ksiąg gruntowych, Adolfa Hołyńskiego dla Bolechowa, rachunkowego podoficera 4 pułku ułanów Maurycego Moreckiego dla Mostów wielkich i rachunkowego podoficera 4 pułku ułanów Józefa Lifschitza dla Wiśniowczyka, nakoniec zamianował kancelistami c. k. sądów powiatowych dla prowadzenia ksiąg gruntowych; rachunkowego podoficera 9 pułku piechoty Longina Grodeckiego dla Dubiecka, rachunkowego podoficera 58 pułku piechoty, Antoniego Grubera dla Złotego potoka, rachunkowego podoficera 24 pułku piechoty Franciszka Trzcieckiego dla Mikołajowa, tudzież systemizowanych dyetaryuszów tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie, Antoniego Bindera dla Zaleszczyk, Justyna Pellecha dla Łąki, a Jana Augusta Matulę dla Nadwórny.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela Wincentego Paradowskiego w Chmielówce, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Chmielówce.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 grudnia.

W ostatnim tygodniu było w Paryżu i w dziennikach prowincyonalnych wiele mowy o rozbiciu prawicy francuskiej Izby deputowanych. Umiarkowana prasa republikańska przyjęła tę wiadomość dość obojętnie. Frakcya rzeczywiście umiarkowana, z wykluczeniem oportunistów, pragnęła realnego porozumienia z częścią prawicy, ażeby w pewnych wypadkach oprzeć się skutecznie anarchistycznym zapędom radykalizmu, gdy jednak w większości republikańskiej dostrzeżono zbyt mało skłonności do tego, a z drugiej strony zbyt wiele zaufania we własne siły, zaniechano tych usiłowań. W takiem położeniu musiała prawica konserwatywna pomyśleć o nowem skonsolidowaniu. Organizowanie się to nowe nazwano rozbiciem. Jest ono wszakże tylko pozornem. Ze stronnictwa bowiem, które się zorganizowało na nowo, wykluczono nieprzejednanych, takich, którym przewodniczy pan Granier de Cassagnac, albo baron Mackau. Ci ostatni nie chcieli słyszeć o żadnym programie, zastosowanym do konieczności. A takim właśnie jest program nowej grupy, która obecnie już liczy około 60 członków. Oprócz bowiem 45, którzy na zgromadzenie partyjne przybyli, przysłało 15 swoją aprobatę dla przyszłego programu.

Dość szybkie porozumienie się tej grupy wróży jej powodzenie, tembardziej, gdy się rozważy główne zasady, na których oprzeć postanowiła akcyę swoją w parlamencie.

---

19)

JĘDREK

Napisał

Wincenty hrabia Łoś.

Hrabinie Urszuli G..........

(Ciąg dalszy.)

XX.

Przywitano mię w Ropiance z radością, jakiej się nie spodziewałem. To też dobrze mię ona na razie usposobiła, dowodząc najwyraźniej, że ani pani Bialska, ani Jędrek, nie żywili do mnie żadnej wewnętrznej urazy, a tej się obawiałem.

Ale mimo to czułem się nie tak dobrze w tym domu, jak gdy w nim ostatni raz byłem.

Doznawałem co do pani Klotyldy uczucia, jak gdybym był względem niej zawinił.

Jędrek zaś robił mi wrażenie nowego człowieka, którego gdzieś, kiedyś, bardzo dawno temu, w jakichś dziwnych okolicznościach, byłem znał.

Poczciwy chłopiec był jak zawsze serdecznym i szczerym, nazywał mnie często „paniczem“ jak ongi, usiłował mi robić wrażenie w niczem niezmienionego dawnego Jędrka, ale napróżno.

Zdawało mi się, że Bialski wytworzył rodzaj przepaści między nim a mną.

Przytem fizycznie wydał mi się na razie całkowicie inną osobą. Jędrka znałem tylko góralem, w chodakach i guni, w białej koszuli i barwnej kamizelce.

W młodym mężczyźnie, wychodzącym na moje powitanie z pałacu, ubranym według ostatniej mody, nie poznałem górala.

Przypatrywałem mu się oczami, jakiemi artysta patrzy na pyszny model, ubrany w tuzinkowe szaty. Oblicze moje musiało odbić to wrażenie, bo Jędrek natychmiast zawołał:

— Przeobraziłem się nieprawdaż? i nie pasują mi wasze stroje....

Nie pasowały mu rzeczywiście.

Jędrek był przystojnym mężczyzną, a ja go znałem przepysznym góralem i zdawało mi się, że wyglądał niezgrabnie w tem ubraniu i żałowałem tej zmiany, jak gdyby ona nie była koniecznością, na którą powinienem się był przygotować.

— Cóż się z mym Jędrkiem stało? — myślałem z rozpaczą — czyż i w duszy tak jak z powierzchowności się odmienił? — pytałem trwożnie.

A Bialski, bo tak a nie inaczej się nazywał, Bialski co umiał czytać w świdrach zbójników karpackich, co słyszał w Smoczej Łapie jak śnieg w halach prószył, co czuł jak liście szeleściały w Krasnej dolinie, pod stopami lekkiej kozy, odgadywał me szybkie, jak błyskawica, myśli.

— Odmieniłem się, nieprawdaż? — mówił — i jużbyś mnie nie pokochał, jak Jędrka w guni i już byś mnie dziś nie ściągał z Karpat i dziwisz się sam sobie, zkąd ci ta myśl ongi przyszła, mój złoty paniczu?

Tak on do mnie przemawiał z jakąś tęsknotą w głosie, która powoli mnie rozbrajała i powoli do Bialskiego lgnąć, jak do Jędrka uczyła.

Nie był on już Jędrkiem, nie był, niestety, zdawało mi się, ale jeszcze co chwila po za Bialskim przebijał silny i bystry jak orzeł, jak smerek wybujały, góral.

A pani Klotylda jakże się zmieniła!

Była to już inna osoba, ta tajemnicza i zgnębiona matrona, wyglądająca raczej na ducha, niż na żyjącą istotę

Nie robiła wprawdzie wrażenia szczęśliwej matki, ale też nie przerażała dawną rozpaczą, rozlaną po całem obliczu.

Nieokreślonym zdawał mi się jej stosunek do Jędrka.

Widocznem było, iż się do niego przywiązała, iż jej się podobał, iż nie żałowała chwili, w której mi dała pozwolenie zrobienia z górala Bialskiego pana. Ale widocznem też było, iż macierzyńskie jej serce, jeszcze właściwą nutą nie przemówiło i nigdy może przemówić nie miało.

Mimo to silnem zdawało się być jej uczucie dla młodzieńca, uczucie tem dziwniejsze, że w każdem spojrzeniu pani Bialskiej na uznanego syna, czytałeś straszne, nieme westchnienie, niedostrzegalną łzą w oku się zdradzające i pytające:

— Czemuż on nie mym synem? czemuż?

Gdyby nie to pytanie, wciąż igrające na ustach kobiety, to byłbym się czuł dnia tego powrotu pod dach ropianecki, najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem.

Ale to pytanie ważyło jak mróz wszystko dokoła siebie, studziło to wylanie się niewiasty, chcącej być matką, to szczery wybuch śmiechu, chcącego być szczęśliwym synem, Jędrka.

Ten najdziwaczniejszy stosunek można było odczuć w każdem słowie i ruchu kobiety jak młodzieńca — odgadnąć z każdego szczegółu w ropianeckim pałacu.

Pani Bialska chciała być najlepszą matką, ale była tylko przybraną.

Jędrek bał się być najlepszym synem, bo zdawał się czuć brak gruntu pod nogami.

Ten stosunek robiłby straszne wrażenie, gdyby w nim pozostawali inni ludzie nie Jędrek i nie święta kobieta, złamana życiem.

Przypatrywała się ona młodzieńcowi troskliwym jak macierzyński wzrokiem, w którym jednak brakowało tej jednej gorącej nad wszystkie iskry, z której każdy macierzyństwo odgaduje.

A często jak chmura przez jasne i iskrzące przebiega słońce, przelatywała po obliczu matrony głęboka i tajona troska.

Pod wieczór tego pierwszego dnia mego pobytu w Ropiance, w zmęczeniu, w jakiem mnie pogrążyła praca wytężonego mózgu, odczuwałem dwa dnia tylko, spędzające mi sen z powiek, wrażenia.

Pani Bialska pragnęłaby widzieć innym Jędrka, a ten upadał ze zmęczenia pod ciężarem udzielającej mu się niepewności i troski, i zdawał się tęsknić za górami, w których wszystko było jasnem, otwartem i szczerem.

Naszkicowany w pierwszych zarysach program mówi, że tworząca się grupa rojalistowska nie sprzeniewierzając się zasadom, nie myśli jednak bez przyczyny występować do walki z rządem, lecz postanawia traktować wszelkie sprawy i projekta przedmiotowo. Dobro kraju uznaje stronnictwo za pierwsze swoje zadanie. Ze wszystkiemi frakcyami pragnie grupa nowa utrzymania zgody, ale nie chce być niczyjem narzędziem. W kwestyach obchodzących kraj, nie chce ta grupa odtąd przenosić wszystkiego na grunt polityczny. Tam, gdzie jej pozwolą na to przekonania, stanie szczerze na gruncie konstytucyi obowiązującej. — Otóż grupie tej wróżą umiarkowane dzienniki nie tylko powodzenie, ale i wpływ prawdopodobny. Przewódcą tego stronnictwa jest p. Cazenove de Pradines, który od dawna obstawał za zerwaniem z awanturnikami, czy to ze świty Boulangera, czy też z grupy najskrajniejszego radykalizmu. Spodziewają się po stronnictwie tem także wpływu pojednawczego a z czasem pomnożenia się członków. Istnieje bowiem przekonanie, że walki bezpłodne, które postanowili dalej urządzać bonapartyści, zniechęcą nareszcie wszystkich członków prawicy i ci będą zniewoleni przyłączyć się do grupy, która w miarę możności przyczyniać się będzie do pracy użytecznej. Względem grupy tej usposobiona jest zresztą przyjaźnie cała frakcya umiarkowana z p. Leonem Say na czele. Jeżeli tedy zaznaczano, że na prawicy parlamentarnej nastąpiło rozdwojenie, to należało dodać, że rozdwojenie wiodące ostatecznie do skonsolidowania; prawica bowiem chociaż była dawniej na pozór jednolita, nie przedstawiała wszakże siły dodatniej, prawica zaś, której znaczniejsza część posiada program jasny, służyć może nie tylko rządowi w sprawach czysto ekonomicznych, ale co ważniejsza staje się użyteczną krajowi, bo za jej poparcie, liczyć się z nią muszą republikanie i zmuszeni są nie jedno uchylić, coby później dotykało boleśnie, jak naprzykład niektóre postanowienia ustawy wojskowej

Rada Państwa.

Mowa J. E Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna

o postanowieniach karnych w ordynacyi marynarskiej brzmi w skróceniu wedle stenogramu jaknastępuje:

Wysoka Izbo! Lubo nie jest moim zwyczajem w mowach parlamentanych brać wzgląd na rozmowy prywatne, nie mogę powstrzymać się od przytoczenia dwu uwag, które na dzisiejszem posiedzeniu wobec mnie wypowiedziano. Pewien znamienity członek tej wys. Izby wypowiedział zdanie, że gdyby dwaj posłowie zbyt długo o sprawie tej przemawiać zechcieli, byłoby lepiej wsadzić ich do szalupy i puścić na rozhukane fale morskie. (*Wesołość*). Inny również znamienity członek tej wys. Izby mówił, że, gdyby kto z mowców wprost wyzywał kogo innego do odpowiadania na swoje wywody w tej sprawie, powinnoby się uznać go winnym uwiedzenia do czynu karygodnego (*Ponowna wesołość*). Wiem tedy, pod jak ciężką odpowiedzialnością głos zabieram, i będę się starał mówić jak najkrócej.

Szanowny sprawozdawca mniejszości komisyjnej (pos. Weeber) krytykował projekt niniejszy dość ostro. Sam nazwał słowa swe twardemi słowami. Mógłbym pocieszyć się przysłowiem angielskiem, które mówi, że twarde słowa kości nie łamią. Tak też rzeczywiście być się zdaje; inaczej przy niejednej sposobności nie pozostałoby na ławie rządowej ani jednej kości zdrowej. (*Wesołość; — tak jest!* z prawicy.) Lękałbym się też o panów posłów, gdyż nieraz rozprawy między nimi bywają tak gwałtowne, że niebezpiecznej obrazy na ciele byłoby niemało. Mówię to nie dla żartu, lecz aby wziąć szanownego sprawozdawcę mniejszości komisyjnej poniekąd w obronę przeciw niemu samemu; jego wywody bowiem trzymały się ściśle rzeczy.

Po pierwsze przemawiał przeciw próbie ustanowienia tych samych przepisów co w węgierskiej ordynacyi marynarskiej; po drugie życzył sobie, aby postanowienia karne w ogóle wyłączono z ordynacyi tej, a pomieszczono w kodeksie karnym; po trzecie mówił, że, jeżeli już zatrzymane będą w ordynacyi marynarskiej, trzeba pogodzić je z kodeksem karnym.

Co się tyczy stosunku z Węgrami, już szanowny kolega, pan Minister handlu określił w dyskusyi ogólnej stanowisko Rządu; ja mało co mam dodać, ale tem wyraźniej oświadczam, że Rząd bynajmniej nie myśli poddawać w wątpliwość, ani też ścieśniać kompetencyi ustawodawczej tej lub tamtej połowy Monarchii; nie myśli też o tem, iżby wys. Izba mogła być związana uprzedniemi stypulacyami z rządem węgierskim. Co więcej, gdyby ten równy w obu połowach Monarchii projekt stał się ustawą, nie zniewalałoby to ani nas ani Węgrów do nietykania się tej ustawy; owszem i tam byłoby wolno każdej chwili ustawę tę bądź zmienić, bądź znieść zupełnie.

Zachodzi pytanie, czy przemawiają za jednością postanowień karnych względy praktyczne. Mnie się zdaje, że rzeczywiście bardzo się zaleca, aby, gdzie obywatele obu części Monarchii tak często i tak blisko z sobą się spotykają, gdzie nawet w tym samym względem siebie pozostają stósunku służbowym, jeden nad drugim, lub jeden pod drugim, — aby, mówię, wszystkie przepisy dla wszystkich marynarzy były ile możności równe.

Co prawda, szanowny sprawozdawca mniejszości mówi, że powinien przeważać wzgląd na nasze własne prawo karne, bo nie uchodzi, żeby postanowienia ustawy specyalnej były sprzeczne z zasadami prawa karnego. Jest to tylko konsekwencya z jego zasadniczego poglądu prawniczego, według którego wszystkie postanowienia, tyczące się tej samej materyi, powinny znajdować się w jednej ustawie. Szanuję ten pogląd zasadniczy, ale niezupełnie nań się piszę. Jest to sporna kwestya naukowa, której ani dziś, ani tu nie rozwiążemy. Tyle jednak jest rzeczą pewną, że wobec teraźniejszych szybkich ewolucyj życia społecznego i ekonomicznego nie pozostaje nic innego, jak stworzonym temi ewolucyami potrzebom zaradzać ustawami specyalnemi. To zaś stosuje się, mojem zdaniem, w całkiem wyjątkowym stopniu do życia na okręcie, które, że tak powiem, przedstawia pewien mikrokosmos. Wszystkie postanowienia ustawodawcze dla uregulowania tego życia powinny rzeczywiście być objęte jedną ustawą specyalną.

A skoro tak, więc też nie można żądać, żeby wszystkie postanowienia karne ordynacyi marynarskiej były bezwarunkowo te same, co w powszechnym kodeksie karnym. Kto zdecydował się na osobne traktowanie pewnej materyi w ustawie specyalnej, która wszystko ma obejmować, co się do tej materyi odnosi, uczynił to właśnie z tego względu, że uznał potrzebę odstąpienia od zasad i postanowień powszechnych.

Szanowny sprawozdawca mniejszości wytknął postanowieniom karnym ordynacyi marynarskiej, że po części łagodniej karzą stosunkowo ciężkie przewinienia, niż analogiczne przepisy kodeksu karnego; a mianowicie rozmiłował się w przytaczaniu przykładu, że opór, choćby zbrojny, przeciw żeglarzowi, może być karany co najwięcej dwoma laty prostego więzienia, gdy tymczasem opór przeciw strażnikowi polowemu może być karany ciężkiem więzieniem aż do pięciu lat. Upodobał sobie więc strażnik polowego jako reprezentanta wszystkich władz publicznych, do których odnosi się kara pięcioletniego ciężkiego więzienia za stawianie im oporu. A wszakże to nie uchodzi wywyższać sobie najmniejsze z przestępstw, aby wiązać je z największym wymiarem kary. W ten sposób możnaby dojść do dziwacznych konkluzyj.

Zresztą, żeglarz nie jest uznany za funkcyonaryusza publicznego, i dlatego przepisy kodeksu karnego o oporze przeciw funkcyonaryuszom publicznym wcale się do niego nie stosują. Na to właśnie dajemy żeglarzowi w ordynacyi marynarskiej rozległą władzę dyscyplinarną, aby miał w niej osłonę własnej osoby i swojej powagi, abyśmy nie potrzebowali zastósowywać względem niego surowych przepisów kodeksu karnego, opiekujących się funkcyonaryuszami publicznymi.

Krótko rekapituluję wywody moje, jak następuje: Ze względów praktycznych zgodziliśmy się na propozycyę rządu węgierskiego, żeby postanowienia o przewinieniach na morzu były w obu połowach Monarchii jednakowe. Mogę jak najstanowczej oświadczyć, że propozycya ta rzeczywiście wyszła od królewskiego rządu węgierskiego, a nasz Rząd, lubo bez konieczności prawnopolitycznej, chętnie pochwycił podaną sobie rękę, uznając pożyteczność tego. Po drugie: Przy innych sposobnościach, gdy nawet nie tyle było potrzeba, ustawodawstwo nasze zwykło było ujmować wszystkie postanowienia, tyczące się pewnej dziedziny specyalnej, w jedną ustawę; więc i tu, gdzie chodzi o dziedzinę pełną odrębnych właściwości, zdaje się Rządowi, iż zaleca się objąć postanowienia karne samąż ordynacyą marynarską. Po trzecie: upraszam w. Izbę, aby nie zrażała się różnicami między karami tu p pisanemi a karami kodeksu karnego, bo są to kary na przestępstwa, które z przestępstwami w myśl kodeksu karnego właściwie nie mają nic wspólnego. (*Huczne brawa z prawicy*).

KORESPONDENCYE

Paryż, 21 grudnia.

(*ab*) *Les jours se suivent et ne se ressemblent pas.* Kilkanaście lat uskarżał się świat przemysłowy francuski na ekonomiczne stypulacye traktatu pokojowego z Niemcami z r. 1871, szczególniej zaś na artykuł 11ty tegoż, zapewniający obydwom państwom *le traitement réciproque de la nation la plus favorisée.* A dziś od tygodnia mianowicie tenże świat przemysłowy rozwija niezmiernie gorliwą agitacyę w obronie owego artykułu 11go i nie tai się ze strachem, aby Niemcy nie zażądały usunięcia jego.

Bo też okoliczności zmieniły się całkiem. Przy zawarciu pokoju w Frankfurcie, Francya była związaną umowami wolno-handlowemi tak z Europą jak z Ameryką na szereg lat, a kierownik zewnętrznej polityki niemieckiej, zdradzający natenczas tendencye niemniej wolno-handlowe, przedzierzgnął się niebawem na protekcyonistę i nie „faworyzował“ żadnego narodu łaskawemi cłami, w skutek czego Francya zmuszoną była wpuszczać do siebie wytwory przemysłu niemieckiego za nieznaczną stosunkowo opłatą, gdy tymczasem dla jej produktów wstęp do Niemiec był utrudniony taryfą ochronną. Przy takiej wzajemności wszystkie korzyści były po stronie Niemiec, strata natomiast po stronie Francyi.

Dziś, w obec zbliżających się terminów końcowych ugod z narodami „faworyzowanemi“ Francya jest w stanie przy odnowieniu traktatów „faworyzować“ je o tyle tylko, o ile to dla niej dogodnem będzie, nie potrzebuje więc dążyć do usunięcia artykułu 11 w umowie frankfurtskiej. Przeciwnie, dziś chodzi jej o zachowanie zobowiązania Niemiec względem niej, bo ma rzekomo powody obawiać się, że rząd Rzeszy pragnąłby obecnie uwolnić się odeń, ażeby

---

Mimo utrudzenia, nie mogłem skleić powiek i niecierpliwie czekałem dnia, który mi miał odkryć, co pani Klotyldzie, do możliwego w tym stosunku szczęścia, brakowało, po co mię wezwała i co smutkiem przyćmiewało jej oczy, ile razy te z czułością przybranej matki na Jędrku spoczęły.

Usnąłem wreszcie....

XXI.

Na drugi dzień rano wstałem obudzony przez lokaja, który mi oznajmił, że pani Bialska odbywa ranną w parku przechadzkę i pragnie żebym jej towarzyszył.

— A panicz? — zapytałem.

— Panicz w lesie.

Pani Bialska więc życzyła sobie widocznie pomówić ze mną w sekrecie przed Jędrkiem.

Czemprędzej wybiegłem do ogrodu i wnet odnalazłem niewiastę, odmawiającą pacierze w długiej, lipowej alei.

— Przepraszam — zagadnęła — że go kazałam tak rano obudzić, ale chciałabym, by Jędrek nie wiedział.... nie przypuszczał.... że mam z panem tajemnice....

Ta delikatność mnie wzruszyła. Po ustach pani Bialskiej przeleciał łagodny, choć wymuszony uśmiech, jej właściwy.

— Owszem! dziękuję pani — podchwyciłem — pragnę jak najprędzej wiedzieć, na co jej jestem potrzebny.

Kobieta przystanęła, wlepiła we mnie oczy i wyszeptała!

— Jędrek jest góralem!

Piorun, padający tuż nad moją głową nie zrobiłby na mnie tego wrażenia, co te trzy słowa, wypowiedziane tonem spokojnym i cichym szeptem.

Jak skamieniały stałem i wodziłem oczami po obliczu pani Klotyldy, która czekała.

-- Zkądże... pani to wiesz? — wybełkotałem, ochłonąwszy z okropnego przerażenia.

— Ja tego nie wiem — odparła pani Bialska — ale tak mi się zdaje z różnych rzeczy...

Odetchnąłem i obsunąłem się na ogrodową ławkę, stojącą pod jedną z lip.

Niewiasta usiadła przy mnie i długa panowała między nami cisza, zanim zdołałem skupić myśli.

— Pani! — zawołałem — przecież to życie w takiej niepewności, w tych warunkach, jest torturą!

— Nie przesadzaj pan! — podchwyciła kobieta — ja do Jędrka takiego, jakim jest, się przywiązałam... Ja mu zostawię fortunę... całą... Bialskich nie ma.., ja go codzień więcej kocham....... Ale niechże będzie Bialskim!

— Ależ nim jest! nim być musi! — zawołałem, zrywając się, pod nagle powstałą myślą — przekonam panią! Dziś, gdy Jędrek od dwu lat do nas należy, „stary“ żadnego już interesu mieć nie może w ukrywaniu tajemnicy. Ja jadę zaraz w góry. Jeżeli za dwieście dukatów nie dał mi wtedy dowodów, to mi je da dzisiaj, za tyle, za dwa, trzy razy tyle, za ile zechce...

— Stary nie żyje! — podchwyciła matrona.

— Jakto? zkąd pani wiesz?

— Przeszłej wiosny modrzew go przywalił i... zabił.

— Zkąd to pani wiesz?

— Jędrek mi mówił.

— Jędrek?

— Jędrek!

— A on zkąd wie?

— Jędrek — ciągnęła dalej spokojnie pani Bialska — Jędrek co dwa, co trzy miesiące regularnie chodzi w góry.

Obsunąłem się znowu na ławkę. Wpadałem z jednej w drugą niespodziankę, w jedną straszniejszą od drugiej i doznawałem wrażenia, jak gdyby mi się grunt z pod nóg usuwał.

— Ale Klimczycha żyje! zawołałem nagle, chwytając się tej myśli, jakby jedynej deski zbawienia.

— I ona umarła zaraz po mężu — odparła matrona i przypatrywała mi się, jakby ze współczuciem i czekając, bym ochłonął.

Po chwili, zapytałem zgnębiony.

— Więc cóż ja na to teraz mogę poradzić?... Ja działałem w dobrej wierze, o tem wszak pani nie wątpisz..

— Niewątpiłam ani chwili?

— A dziś?

— I dziś niewątpię.

— Ja też jestem pewny, ale to... pewny! że Jędrek jest synem pani.

Na te słowa matrona widocznie się ożywiła. Rumieńce pokryły jej policzki, a oczy zabłyszczały żywotnym blaskiem.

Powstała rzeźko, swoją rękę pod moje ramię wsunęła, a zabierając się do odejścia, zaczęła:

— Więc dobrze... Gdyby i tak było gdyby pańskie przekonanie go nie myliło, to — zkądże by Jędrek miał w swej naturze instynkta, których żaden Bialski niemiał?

Szliśmy aleją.

— Jakie instynkta? — pytałem znów popadając w stan obawy dopiero co uspokojonej — czy to może, że pokochał góry?.... Nie uwierzysz pani, nie znając Tatr i tych wyżyn, jaki one wpływ wywierają na ludzi. Ja dwa razy tylko w nich bawiłem, a ciągnie mnie coś wciąż do nich rwie! i nęci! ot ztąd, gdy widzę te niebieskie i białe garby strzelające do nieba... choć przecież nie jestem... nie jestem góralem. Cóż dziwnego, że Jędrek...

Matrona podchwyciła z gestem ręki.

— Rozumiem to, panie, ale Jędrek... Urwała i poczerwieniała, jak dziewica.

Stanęliśmy oboje i spojrzeli sobie w oczy.

Uczułem, że pani Bialska chciała mi właśnie to wyjaśnić, dla czego mnie wezwała, a nie miałem pojęcia, coby to być mogło.

— Więc o cóż chodzi? — wtrąciłem.

— Jędrek — mówiła dalej — jeśli ma dziedziczyć po Bialskich, jeśli go mam, jak pragnę, uznać synem, czy przybrać za syna... jeśli ma dalej reprezentować piękne nazwisko, które ja ostatnia noszę i jakby strzegę, to Jędrek winien być Bialskim! Nie wolno mu w życiu nic takiego zrobić, coby żaden Bialski niezrobił... Może się nie wynieść, ale mu upaść — nie wolno.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zawarłszy następnie ugody z Austro-Węgrami, z Włochami i Belgią na podstawach wolno handlowych lub nawet unionistycznych w duchu Zollverein'u otoczyć Francyę blokadą ekonomiczną. Obawy tego rodzaju, bardzo w tej chwili żywy biorą assumpt z memoryału apokryficznego może, który dostarczono z Berlina paryskiemu towarzystwu przemysłowemu, a w którym przemysłowcy niemieccy wraz z kilku członkami parlamentu dowodzą, że Niemcy powinni we własnym interesie skłonić Francyę do usunięcia artykułu *en question* i ukonstytuować średnio europejski związek celny, z wykluczeniem naturalnie Rzeczypospolitej francuskiej. Memoryał ten został już zakomunikowany przez p. Pouyer Quertier, byłego ministra skarbu przy rządzie Thiers'a, obecnie prezesa Izby handlowej w Rouen, wyższej radzie przy ministeryum handlu i większość członków tegoż odczytawszy ten może sfałszowany dokument, wyraziło stanowczo opinię, że należy [illegible]rać się przy zachowaniu stypulacyj ekonomicznych traktatu pokojowego i w razie, gdyby istotnie zamiar stworzenia związku celnego między państwami średniej Europy miał przyjść do skutku, starać się i o włączenie Francyi do ugody związkowej.

W kołach zaś czysto-politycznych podniesienie tej sprawy i wiadomość o tym memoryale obudziła nadzieje bardzo daleko sięgające; kiełkuje w nich mianowicie mniemanie, iż dla Niemców tak wielkie znaczenie będzie miało z czasem oswobodzenie się od artykułu 11go, że gotowi będą poczynić Francyi ustępstwa terytoryalne (!) byleby go usunąć.

Bądź co bądź do rzędu kwestyj międzynarodowych na porządku dziennym przybywa w ten sposób nowa i bardzo ciekawa

Z nad szląsko-polskiej granicy.

Z nad granicy polskiej w Szląsku odbiera *Voss. Ztg.* następujące doniesienie:

Dotychczas wolno było przebywać granicę polską za tak zwanemi przepustkami i bawić za ich okazaniem dwa tygodnie w obrębie trzymilowym nadgranicznym. Działo się to na podstawie dawnej międzynarodowej do dziś nie zniesionej ugody. Raptem zaczęły władze rossyjskie czynić w tej mierze trudności i niedozwalały dłużej za przepustkami przebywać w kraju nad tydzień. Kto się z poddanych pruskich do tego nie stosował, wzywanym bywał przed naczelnika powiatu, zkąd go po ściągnięciu kilkurublowej kary pieniężnej odstawiano za granicę. Na liczne zażalenia kupców i innych interesantów szląskich, przesłane do naczelnych władz w Warszawie, wyszło rozporządzenie, aby za przepustkami wystawionemi na dwa tygodnie nie przepuszczać nikogo przez granicę, tylko za przepustkami wyraźnie na tydzień pobytu brzmiącemi. Interesanci szląscy udali się więc po opiekę do władz pruskich, które, zapewne dla uniknięcia draźliwych sporów z Rossyą, rozporządziły, aby się zastosować do wymagań rossyjskich i odtąd przepustki tylko na jednotygodniowy pobyt w trzymilowym pasie nadgranicznym wydawać.

Polska własność ziemska na Litwie.

Kilka wielce ciekawych i doniosłych uwag nasuwa artykuł o ruchu własności ziemskiej na Litwie, zamieszczony w *Wileńskim Wiestniku*. Jestto streszczona wymownie historya upadku własności ziemskiej, oparta na wyjętych z urzędowych źródeł cyfrach, a obejmująca epokę niecałych ostatnich lat 26 dla wileńskiej i grodzieńskiej gubernii, dla kowieńskiej zaś—ostatnich lat 6. Naprzód więc w guberni wileńskiej ubyło w tym czasie właścicieli pochodzenia polskiego 444, czyli 12-prc. a że przytem ubyło razem z nimi gruntów przeszło milion dziesięcin t. j 46-prc. zatem z konieczności musiało nastąpić rozdrobnienie się pozostałej w polskiem ręku własności ziemskiej. Z obszarów straconej polskiej ziemi, 70 prc. nabyli włościanie, przeważnie w drodze kupna, parcelacyi i t. d., pozostałe zaś 30 prc. — osoby wszelkich innych narodowości. Srodkowe miejsce trzyma gubernia wileńska między Kowieńszczyzną i gubernią grodzieńską, w której ruch własności ziemskiej określa się w cyfrach następnych: ubyło właścicieli polskich 3.784 czyli 69 prc. a z nimi razem obszar straconej ziemi wynosi prawie tyleż, to jest sześćdziesiąt ośm prc. czyli przeszło milion trzykroćstotysięcy dziesięcin. Z tej ostatniej liczby przeszło 69 prc. nabyli włościanie, a nieco więcej, 30 prc. — osoby nie polskiej narodowości. Co zaś do gubernii kowieńskiej, to wolno przypuszczać, że początek wywłaszczenia się szlachty datuje tam dopiero od lat sześciu. W ciągu tego 6-lecia własność polska poniosła straty następujące; Liczba obywateli zmniejszyła się o 116, czyli 1·6 prc., gruntów zaś sprzedano przeszło 60 tysięcy dziesięcin, t. j. 4·52 prc., z czego również możnaby już wnosić o poczynającej się dążności do rozdrabniania fortun szlacheckich. Różnica między obszarem straconej ziemi a nabytej przez osoby nie polskiej narodowości wynosi 51 tysięcy dziesięcin, czyli 84 prc., które przeszły w posiadanie włościan. Żałować tylko należy, że powyższy artykuł *Wil. Wiest.*, podając sumarycznie liczbę nowonabywców „nie polskiego" pochodzenia i ich gruntów na Litwie, nie podzielił ich podług narodowości, coby już dowodnie wykazało na czyją stronę mianowicie przeważyły się korzyści edyktów grudniowych.

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości).

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, iż dobitnym objawem zmiany usposobienia decydujących kół rossyjskich dla Serbii jest ta okoliczność, że niebawem mają rozpocząć się układy z rządem serbskim o zawarcie prowizorycznego traktatu handlowego, dotychczas bowiem nie było pod tym względem żadnej umowy pomiędzy Rossyą a Serbią.

Graždanin, p[illegible] o wysokim kursie waluty rossyjskiej, objaśnia go świetnym finansowym stanem Rossyi. Przewyżka dochodów w budżecie roku przyszłego, zdaniem tego dziennika. będzie tak wielką, iż rząd będzie mógł pokryć nią wydatki na nadzwyczajne uzbrojenia bez uciekania się do pożyczki, jak to się dzieje wszędzie za granicą.

Ziemstwo ekaterynosławskie podało za pośrednictwem gubernatora prośbę do rządu o przedsięwzięcie środków przeciw coraz bardziej zwiększającej się kolonizacyi niemieckiej.

Dzień donosi, że szkoły cerkiewno-parafialne przyjmować będą dzieci nietylko wszystkich wyznań chrześciańskich, lecz nawet religii żydowskiej i pogańskiej, pod warunkiem wszakże koniecznym, iżby ciż wychowańcy na równi z innemi przedmiotami, określonemi w programach, uczyli się religii prawosławnej i posłusznymi byli wszelkim przepisom i wymaganiom szkół wspomnianych. Tym sposobem — nadmienia *Dzień* — szkoły cerkiewno- arafialne powinny się zwać szkołami misy[illegible]emi albo raczej, głoszącemi, na wzór szkół podobnych w pierwszych wiekach chrześciaństwa. Liczba takich wychowańców w każdej szkole nie będzie mogła przenosić jednej trzeciej części ogólnej liczby uczniów.

Z Belgradu.

(Z bieżącej chwili).

Wedle *Pol. Corr.* w kołach rządowych spodziewają się, iż rokowania z przedstawicielami wiedeńskiego Anglobanku doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Rząd postanowił zaproponować temu bankowi ugodę, mianowicie spłatę reszty pożyczki w sumie 4,200.000 franków i 1,800.000 franków za zapasy soli i różne inwestycye. Jeżeli Anglobank tej propozycyi nie przyjmie, odesłany będzie na drogę sądową.

Przedłożone skupczynie sprawozdanie komisyi budżetowej, wykazuje obniżenie preliminarza rządowego o przeszło 2 miliony franków, wszelako proponuje komisya podwyższenie etatu ministerstwa spraw zagranicznych o 100.000 fr. i tyleż na trasowanie kolei żelaznej timockiej.

W komisyi budżetowej uchwalono z własnej inicyatywy podwyższyć fundusz dyspozycyjny na 300.000 franków, co poczytują za wotum ufności dla rządu.

KRONIKA

Lwów 24 grudnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Łopusznicy, w powiecie dobromilskim. na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Wesołych Świąt!** Prastarym zwyczajem wieczór dzisiejszy, pełen rozrzewniającego uroku, zgromadzi u spólnego stołu członków rodziny i najbliższych przyjaciół. Przy tradycyjnem łamaniu się opłatkiem, uczucie, czy to miłości rodzinnej, czy przyjaźni, objawi się w gorących życzeniach, a jeżeli kiedy, to pod wpływem uroku, jaki ma dla wszystkich dzisiejszy uświęcony tradycyami wieczór, życzenia te idą z serca i przemawiają do serca. Do tego chóru życzeń przyłącza się także i nasze pismo, które będąc codziennym gościem u domowego ogniska, spełnia tylko najmilszy obowiązek, przesyłając wszystkim i każdemu z osobna z szanownych czytelników, gorące życzenia: Wesołych Swiąt!

— **Nowy urząd pocztowy**. Z dniem 1 stycznia 1890 r. otwarty zostanie na dworcu kolei Państwowej w Skołyszynie, w powiecie jasielskim, nowy c. k. urząd pocztowy z zwyczajnym zakresem czynności Do okręgu doręczeń należeć będą miejscowości: Skołyszyn, Harklowa, Lisów i Jabłonica, tudzież obszary dworskie: Bączal górny i Bączal dolny. Związek pocztowy utrzymywać będzie rzeczony urząd zapomocą pociągów kolei Państwowej, kursujących na szlaku Stróże-Zagórz.

— **Awans na kolei Karola Ludwika**. (Dok.). Mianowani Oficyałami I. klasy: Dulęba Stanisław, Lang Mieczysław, Tygan Franciszek, Pollak Karol, Filewicz Antoni, Abel Teofil, Przestrzelski Maryan, Kaucki Tytus, Stamper Franciszek, Leśniak Kazimierz, Hubel Emil, Czernecki Franciszek, Lux Józef, Stach Karol, Pankiewicz Jan, Schaffer Hugo, Makusz Józef, Ryczak Ksawery, Wątorski Jan, Redl Fraciszek, Kotowicz Antoni, Czermak Gustaw, Freund Karol, Eisner Henryk i Dubieński Józef. Oficyałami II kl.: Hau Leon, Szarek Antoni, Hausner Edward, Kolischer Fryderyk, Nanke Fryderyk, Kozłowski Edward, Erben Juliusz, Kleemann Ernest, Götz Karol, Mikocki Edwin, Weigel Ignacy, Malinowski Franciszek, Szczerbicki Władysław, Jerzabek Aloizy, Kadajski Mikołaj, Sochaniewicz Michał, Szyjkowski Franciszek, Solecki Leon i Monné Tadeusz. Oficyałami III kl.: Kraus Antoni, Bukowski Józef, Sierant Michał, Słapa Ignacy, Sbuelz Rono, Hauer Maurycy Wilhelm, Poeckh Maurycy, Moser Karol, Fitzek Józef, Wondre Aloizy, Czermak Mieczysław, Luksic Gustaw i Maass Albert. Oficyałami IV klasy: Hellinger Ottokar, Prelsch Ryszard, Krenzel Władysław i Heimroth Karol. Oficyałami V klasy: Hoppen Samuel, Czaban Leon, Meidinger Edmund, Przybyłko Stanisław, Mach Jakób Uścieński Henryk, Kohmann Aleksander, Sławiczek Władysław, Nazarewicz Michał, Chorąży Karol, Dobrowolski Władysław, Kuhn Adam, Ładziński Edward, Taub Leon, Bund Józef, Zieniewicz Władysław, Zipper Mayer, Patowski Henryk, Tolczes Izydor i Ostrowski Władysław, Menhard Mateusz i Turek Karol jun. Oficyałami VI kl.: Rasp Jan, Rybicki Zygmund, Gorgosz Izydor, Hauptmann Mailech, Staub Grzegorz, Wessely Franz, Jurjewicz Stanisław, Zajączkowski Władysław, Masek Antoni, Zawałkiewicz Maryan, Tyll Leonard, Hlousek Franciszek, Ruziczka Edmund, Grzymalski Zygmunt, Redl Ottokar, Kowacz Artur, Mlcoch Jan, Jaworski Ignacy, Góra Jan, Leichtfried Franciszek, Dubsky Józef, Gostwicki Jan, Morecki Leon, Pepłowski Kazimierz i Jung Kazimierz. Kancelistami I. kl.: Schwanzara Franciszek, Ludwik Jakób (prow.), Horaczek Karol, Matzner Ferdynand, Myczkowski Alfons i Pichler Wilhelm. Kancelistami II kl: Leichter Franciszek i Hock Wacław. Kancelistami III kl.: Dignas Michał, Sokołowski Konstanty (prow.) Gibas Franciszek, Holtzer Maksymilian, Staschko Jan, Krzeczowski Rudolf, Podgórski Marceli, Wojtowicz Franciszek, Okoń Zygmunt, Stojan Bartłomiej, Lewandowski Józef i Szeliński Józef. Kancelistami IV kl.: Rzicha Bolesław, Strigl Ludwik i Sokołowski Hieronim Remigiusz. Kancelistami V kl.: Piero Antoni, Sobel Hermann, Mirecki Władysław, Schnab Franciszek, Adamek Karol, Tachler Juliusz, Jasiński Stanisław, Soukup Józef, Ehrlich Franciszek, Cysar Karol, Herrmann Adolf i Zwilling Józef. Oprócz tego ze służby awansowało 61.

— **Kadry zapasowe** 4 pułku ułanów zamierzają wydać w czasie od 1 stycznia do końca miesiąca października 1890 r. 28 sztuk koni służbowych w prywatne użytkowanie. Ku temu celowi przeznaczone zostały zupełnie zdrowe spokojne, bez narowów i w zaprzęgu należycie ujeżdzone konie, w wieku nie niżej jak 5 a nie wyżej jak 8 lat, a to w parach odpowiednio dobranych. O tem zawiadamia magistrat interesowanych oraz nadmienia, że odnośne zgłoszenia przyjmować będzie do końca miesiąca grudnia b. r., c. k. komenda kadr zapasowych 4 pułku ułanów (w domu pod l. 109 ulica Żółkiewska) tudzież że o bliższych szczegółach dowiedzieć się można w miejskim urzędzie kwaterunkowym.

— **Z Uniwersytetu**. Pan Władysław Maryan Hückel, rodem z Drohobycza, koncypient c. k. Prokuratoryi skarbu, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa Bursy imienia Stefana Batorego, odbędzie się w Wadowicach d. 29 grudnia b. r. o godz. 7 wieczorem w sali radnej, na które Wydział Towarzystwa zaprasza członków Towarzystwa.

— **Z „Sokoła"**. We czwartek, dnia 26 grudnia b. r., w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" odbędzie się koncert muzyki wojskowej 55 pułku, pod kierownictwem kapelmistrza p. Bachó, z następującym programem: 1. Mendelsohn Bartholdy. „Meeresstille und glückliche Fahrt". Uwertura. (Po raz pierwszy). 2. Moszkowski. „Tańce hiszpańskie". a) G-moll; b) D dur Bolero. 3. Goltermann. II koncert na wiolonczelę z towarzyszeniem orkiestry. (Po raz pierwszy). 4. Bilse. „Koniki polne" koncertowa polka na 2 picolo.. (Po raz pierwszy). 5. Doppler. Chór i modlitwa Turków z op. „Wanda". 6. Godefroid F. „Les Gouttes de Rosée", solo na arfę. 7. Schumann. a) Träumerei (aus den Kinderscenen); b) Moment musikals. 8. Bachó. „Szlichtada", polka galop. Początek o godzinie pół do 5 po południu.

— **Z korpusu c. k. weteranów wojskowych**. W dniu 22 grudnia b. r. o godzinie 4 po południu odbyło się w lokalnościach korpusu, losowanie kolędy w datkach pieniężnych, przez dzieci biednych weteranów, jakoteż i przez dzieci po zmarłych weteranach, uczęszczających do szkół ludowych a dobrze się uczących. Obdzielonych było razem 37 dzieci, a to: 1 dziecko otrzymało kwotę 5 zł.; 3 dzieci otrzymało po 4 zł., kwotę 12 zł.; 5 dzieci po 3 zł., kwotę 15 zł.; 15 dzieci po 2 zł., kwotę 30 zł.; 13 dzieci otrzymało po paczce z piernikami, cukierkami, jabłkami i t. d. Razem 62 zł.

— **Zupa dla ubogich**. Jak co roku tak i w bieżącym postanowiła rada miejscowa Towarzystwa św. Wincentego à Paulo rozdawać w czasie zimowym dziennie 200 porcyj zupy ubogim, wstydzącym się żebrać. Niepotrzebujemy litościwym sercom czytelników doradzać wspomożenia choćby małym datkiem tego szlachetnego celu, gdyż wiemy z tyloletniego doświadczenia, że publiczność nasza, nawet nie wezwana, spieszy składać ofiary, aby ubodzy, którym zima podwójnie uczuć się daje, mieli choć raz na dzień zapewnioną ciepłą i pożywną strawę. Ofiary należy składać w magazynie J. Drexlera i Synów, przy placu kapitulnym l. 2.

Dotychczas złożyli na ten cel: ks. Arcybiskup Morawski 50 zł., ks. biskup Puzyna 10 zł., ks. kanonik Stankowski 5 zł.. M. T. 2 zł., J. Drexler 10 zł.

— **Ze ślizgawki**. W pierwszy i drugi dzień świąt Bożego Narodzenia przygotowuje wydział łyżwiarski rozmaite niespodzianki dla miłośników łyżwowego sportu. Zainteresowanie budzi mianowicie spodziewane przybycie podobno jakiegoś Anglika, który w przejeździe przez Lwów, jako uczeń słynnego Jackson Hagus'a, zamierza produkować się na tutejszym torze łyżwowym. Z tego też głównie powodu projektowana w święta wycieczka towarzystwa łyżwiarskiego do Stryja, wprawdzie nie zaniechaną, lecz tylko na późniejszy czas odłożoną została.

= **Podrzucenie dziecka**. Dnia 21 b. m. po godzinie 9 w nocy znaleziono koło chodnika drogi dojazdowej do dworca kolei Karola Ludwika obok szkolnego budynku, dziecię płci żeńskiej, około 3 miesięcy mające, owinięte w poduszce z poszwą w białe i czerwone paski. Dziecko ulokowano w szpitaliku św. Zofii. Z tem dziecięciem widziano tego samego wieczora na dworcu w sali poczekalnej trzeciej klasy, jakąś obcą kobietę, około 25 lat liczącą, średniego wzrostu, twarzy pociągłej, zmizerniałej, o ciemnych włosach, z grzywką długą, ubraną w ciemny sukienny kaftanik, ciemną spodnicę i czerwona chustkę, która z tem dzieckiem prawdopodobnie przybyła wtedy pociągiem krakowskim lub bełzeckim, za którą więc zarządzono poszukiwania.

= **Pożar**. Ubiegłej nocy o godzinie pół do drugiej spostrzegł stójkowy ogień w sklepie rzeźnika Nawratyla w Bazarze miejskim na placu Krakowskim. Ogień ogarnął w krótkim czasie przyległe sklepiki, nim przybyła pomoc, którą na razie tylko policya wykonywała, nim straż pożarna na zagrożone miejsce przybyła i pożar dopiero o godzinie pół do czwartej rano stłumiła. Spaliło się ośm sklepików wraz z towarami krupiarskiemi i rzeźnickiemi. Szkoda jest znaczną. Ogień powstał prawdopodobnie od węgli rozżarzonych pozostawionych w garnku na podłodze. — Dziś także pod liczbą 3 przy ulicy Piekarskiej powstał po godzinie 5 rano ogień kominowy, który jednak został zawczasu przez straż ogniową ugaszony.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono 20 pudełek z sardynkami, 5 kilo fig, 10 kilo dużych rodzynków, mydło, beczułkę rossyjskich śledzi, 6 indyków żywych; dwa złote pierścionki; trzy prześcieradła, znaczone M. R. i F. K.; dwa słoje konfitur z wiśni, szynkę wędzoną i dywan. — Zakwestyonowano sześć sznurków korali; paczkę kawy i herbaty rossyjskiej; czarne sukienne spodnie; termometr. — Znaleziono 10 kluczyków na tasiemce; dwie sztaby żelaza, na placu Bernardyńskim. — Zgubiono nowy nieczerniony but; srebrną łyżkę, pugilares z kwotą 18 zł.; złotą łańcuszkową bransoletę; złoty damski kryty zegarek, cylinder, wartości 25 zł., a drugi czarny stalowy remontoir z literą S na kopercie, wraz z łańcuszkiem czarnym; pugilares z kwotą 15 zł.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 24 grudnia 1889 r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, dnia 23 do godziny 12 w południe dnia 24 grudnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od SW przez W do NE, co do siły słaby (1·7), niebo zachmurzone (9 7), powietrze bardzo wilgotne (87 prc. wilgotności względ.), opad śnieg, wysokość opadu 2·5 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —4·0°C, najwyższa —3·8°C wczoraj o godzinie 9 wieczór, najniższa —4·4°C w nocy.

Uwaga: Wczoraj od godziny 4 do 10 wieczór padał śnieg dziś rano była mgła bardzo silna.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 775 do 770 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Niederlandach.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 769 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny w południe dnia 24 do godz. 12 w południe dnia 27 grudnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny od E do NW, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura w tym czasie obniży się do —7·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza nie zmieni się, opad śnieg nieznaczny. Wszystkie 3 doby będą mgliste, w trzeciej zacznie się zwolna wypogadzać.

— **Rada powiatowa** gorlicka ukonstytuowała się d. 20 bm. wybierając prezesem swym p. Edwarda Miłkowskiego, wiceprezesem p. Adama Skrzyńskiego, a członkami Wydziału: z kuryi gmin wiejskich ks. Stefana Chylaka, zastępcą Józefa Bracha; z kuryi miast dra Józefa Radomyskiego, zastępcą dra Ignacego Januszkiewicza; z kuryi przemysłu i handlu Juliusza Schönborna, zastępcą dra Karola Neumanna; z kuryi większych posiadłości Józefa Olszewskiego, zastępcą ks. Hipolita Ryznerskiego; z całej Rady ks. Stanisława Ziemiańskiego, zastępcą Jurka Honczaryka; zastępcą wiceprezesa ks. Walentego Pelca.

— **W Uniwersytecie Jagiellońskim** p. Bohdan Krynicki, rodem z Krakowa, otrzymał stopień doktora praw.

† **Dr. Förster**, dyrektor wiedeńskich teatrów nadwornych, jak już wiadomo z depeszy, zmarł wczoraj. Z Wiednia donoszą dzisiaj, iż przyczyna śmierci Förstera dotychczas nie została zbadaną. Miał on zwyczaj spędzać wolne dnie w hotelu na Sommeringu, zkąd wyszedł przedwczoraj na spacer i nie powrócił. Wczoraj rano znaleziono zwłoki Förstera na Hochreitkegel.

— **Influenza**. Z Wiednia donoszą *Czasowi*: Skutkiem influenzy mało osób bywa w teatrze i na koncertach. Z powodu zasłabnięcia wielu urzędników i służby kolejowej, nawet ruch na kolejach jest nieco utrudniony. W Czechach szerzy się szybko influenza, a w Belgradzie zamknięto z powodu niej teatr.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Przewodnik naukowo-literacki**, dodatek bezpłatny do „Gazety Lwowskiej", w zeszycie za miesiąc grudzień zawiera następujące artykuły: 1. „Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830—1864 r." 2. „Roman Sanguszko" hetman polny litewski, przez dr. Antoniego Prochaskę. 3. „Produkcya rolna w czasach nowożytnych", przez dr. Władysława Pilata. 4. „Jan Kazimierz, studya nad jego życiem i charakterem", przez dr. Wiktora Czermaka. 5. „Z przeszłości Jezupola i okolicy", przez Aleksandra Czołowskiego 6. „Kronika literacka".

Kompletne biblioteczki szkolne. Wedle rozporządzenia władz szkolnych, mogą być do bibliotek szkolnych wcielane tylko takie dzieła, które otrzymały aprobatę c. k. Rady szkolnej krajowej. Wobec tego rozporządzenia. Zarządy szkół, jakoteż osoby dbałe o oświatę ludu przy zakładaniu bibliotek, muszą z różnych źródeł o dzieła aprobowane się starać. Nie obojętną też dla osób tych będzie wiadomość, iż zasłużony dotychczasową swą działalnością „Komitet wydawnictwa dziełek ludowych" rozsyła na zamówienia kompletne biblioteczki dzieł i dziełek aprobowanych. Biblioteczki te fachowo zestawione z różnych wydawnictw, tak naszych, jak i warszawskich, odstępuje Komitet, jak następuje: Najmniejszą biblioteczkę, składającą się z 21 egzemplarzy oprawnych, za 3 zł. 20 ct.; większą, składającą się z 29 egzemplarzy oprawnych za 5 zł. 91 ct., dalej za 10 zł. i wyżej. (Adres „Wydawnictwo ludowe", Lwów, ul. Czarneckiego, l. 1).

(*n*) **„Fr. Chopin, als Mensch und Musiker"**. Pod tym tytułem wydaje obecnie, zasłużona na polu sztuki muzycznej firma Leuckarta w Lipsku, obszernych rozmiarów dzieło przełożone z angielskiego na język niemiecki przez dra Langhansa. Autor książki Niecks dokonał pracy swej na podstawie materyałów dotychczas nieznanych, ztąd też książka zawierać może wiele rzeczy nowych. Pierwszy dotychczas wydany zeszyt, obejmujący poglądy na stan naroda polskiego z początkiem bieżącego stulecia, jakkolwiek faktów historycznych mylnie nie przedstawia, wypowiada jednak parę zdań, na które żadną miarą zgodzić się niepodobna O ile ten punkt wyjścia wpływa na dzieło w dalszym ciągu, obaczymy z ukazaniem się dalszych zeszytów. Autor w każdym jednak razie traktuje nieśmiertelnego mistrza tonów z wysokim pietyzmem, uważając go jako artystę, za najszlachetniejszy wytwor narodu, który go wydał.

Z PODDASZA

Baśń wigilijna.

„Mam ja w mieszkanku mojem prawdziwą osobliwość: żywego dyablika z rożkami. Czasem jest on tak duży jak lalka, którą bawią się dzieci, a czasem tak mały, że schowa się w łupinę laskowego orzecha. A zwinny, a skoczny, a sprytny i dowcipny! Wielka to pociecha moja w tem życiu smutnem, odosobnionem, jakie prowadzę. Ledwie wieczorem siądę w fotelu przed biurkiem, wsparłszy skroń na dłoni w niewesołej zadumie — wnet mój Chochlik hyc mi na ramię i dalej swawolić, pocieszać mnie, rozweselać! A jakie on umie opowiadać baśnie śliczne, fantastyczne! Ma jednak pewną wadę: jest trochę romantycznym, lubi snuć powieści na temat nieszczęśliwej miłości Goplany... Kiedyś mówię mu:

— Chochło, luby dyabliku, nie bądź sentymentalnym mazgajem... Dość już powieści o różach płomiennych, mdlejących w objęciach powoju, o duszach trawionych wieczną tęsknotą miłości, o sercach strzaskanych, nienasyconych nigdy i głodnych! Dość już! Niech więdną róże, niech wysycha puhar rozkoszy i bankrutuje Afrodyta — ty mi o tem nie mów! Baw się jak chcesz: pluskaj się w mym kałamarzu, haftuj sobie wzorzyste kwiaty na szybach mojego okna, lub tańcuj z lekkimi sylfami na smudze księżycowego światła — tylko nie uderzaj w tę zbyt już ograną i romantyczną strunę...

— Nie chcesz — odrzecze na to z dziecinnym grymasem — może wziąłbyś kropidło i wygnał biednego Chochłę na mróz, śnieg, zawieruchę? Nie chcesz? Cóż mam począć?! Więc siądę sobie na tej drżącej smudze księżycowej u twojego okna, ty przyćmij światło lampy, oprzej skroń na poduszce i słuchaj mnie, słuchaj:

...... Żył raz pewien biedak na tym najweselszym ze światów.. Znałem go dobrze, miałem nieszczęście służyć u niego. Był artystą-malarzem, borykał się strasznie z nędzą, nie dojadł, nie dospał, sławy nie miał dotąd, ale za to nadzieję, że pozyska ją kiedyś olbrzymią. To jedno utrzymywało go przy życiu. Mieszkał wysoko, aż pod niebios błękitami, na poddaszu, w towarzystwie gołębi i wróbli. Umeblowanie izdebki stanowiły, jak to mówią, cztery kąty a piec piąty — piec w dodatku najczęściej zimny. Zresztą było tam jeszcze jakieś łóżko, stolik zarzucony farbami, pędzlami i szkicami, sztaluga do malowania, dzbanek z wodą, odłam torsu kobiecego, przyprószony pyłem odwiecznym, w kącie lira ukraińskiego dziada, z potarganemi strunami i zwiędły bukiecik fiołków...

Daremniem błagał królowę sylfów, aby mnie nie posyłała na służbę do malarza. Uparła się wiedźma przebrzydła — musiałem więc iść rad nie rad... Rozkoszne życie: siedzieć w dziurze za piecem, chuchać w zziębnięte palce i patrzeć na człowieka, który karmi się przeważnie... uczuciami! Przytem — pracuj mu, czyść dziurawe buty i zabazgraną paletę, myj wciąż pędzle, zeskrobuj farby z płótna... A za to wszystko ledwie kiedy-niekiedy pociągnij sobie hausta z butelki. Ilem tam wycierpiał — wiadomo to tylko papie Belzebubowi, któremu się użalałem... Schudłem, zmizerniałem, straciłem gust do kobiet....

Zima tego roku była nadzwyczaj ostra, mroźna, marł naród z głodu i chłodu na ulicach, a niebo pogodne, jasne, gwiaździste z uśmiechem spokoju bogów olimpijskich spoglądało na nędzę ludzką... Nadeszła Wigilia Bożego Narodzenia, niemiłe dla nas dyablików święto. Zimno było straszliwe, gonty na dachach domów przedmiejskich trzaskały od mrozu, chrupał śnieg pod stopami i połyskał szyderczo tysiącem brylantów. W izdebce naszej trzeci już dzień nie palono. Siedziałem skurczony i przemarzły za zimnym jak lód piecem, poglądając jednem ślepkiem na mojego pana. Zrozpaczony, zgnębiony, drżąc febrycznie od zimna, chodził po izbie wszerz i wzdłuż, gubiąc się nadaremnie w kombinacyach, zkądby wydobyć pieniędzy przy dzisiejszej Wigilji na trochę opału i kawałek chleba. Gdybyż co sprzedać — ale co? niech mi kto powie! Te jakieś nędzne w izdebce graty, nie jego, nawet staluga wypożyczona, a z obrazkami daremnie obiegł wszystkie sklepy — nikt kupić nie chciał. Bez stosunków bez znajomych, przyjaciół, na obczyznie — cóż on pocznie? Do kogo się zwróci? Gadajcie!

Jak szalony, biegał po izdebce z kąta w kąt. Żadnego punktu wyjścia! Nareszcie przystanął i widać zdecydował się najjakąś myśl rozpaczliwą, bo nagle, westchnąwszy głęboko, ruchem szybkim, zrezygnowanym, rozwarł na piersiach koszulę... Oczom moim ukazał się zawieszony tam na wstążeczce maleńki złoty krzyżyk. Pan mój wziął w rękę ubogi ten klejnocik i wpatrywał się weń długo z rozrzewnieniem.... Wszak to jedyna pamiątka po jego zmarłej matce, którą tak kochał! Pamięta dobrze, jak błogosławiąc go przed zgonem, kładła mu ten krzyżyk na szyję. Odtąd zawsze spoczywał na jego piersi. I dzisiaj tę drogą jedyną pamiątkę, na której przysechł ostatni pocałunek umierającej, oddać w obce, plugawe ręce — zastawić lub sprzedać, aby za to kupić chleba!

Wlepiłem wzrok w mojego pana, śledząc, co uczyni. Okropna walka toczyła się na jego twarzy, walka uczuć najszlachetniejszych z tym nieubłaganym tyranem, którym jest głód niezaspokojony. Serce mi pękało z bolu. Pan mój stał ciągle na miejscu jak skamieniały, łzy mu nabiegły do oczu, łzy wielkie, gorzkie i padały jedna za drugą na ubogi klejnocik. Płakał.... Nagle szarpnął silnie wstążeczkę, przycisnął gorąco do ust oderwany od niej krzyżyk — i wybiegł z poddasza szybko jak zbrodzień po dokonanym czynie.

Zrozumiałem wszystko....

O świecie! handlarzu bezwstydny, ty wszystko nabywasz i frymarczysz wszystkiem: krwią i łzami i znojem serdecznym... Na ołtarzach twoich dotąd jeszcze składa ludzkość ofiary krwawe, chociaż z pośród ciemnych uroczysk znikły oddawna bóstwa pogańskie. Walka ciągła, straszna o to zwierzęce jutro, o byt.... Dla ciebie nie masz nic świętego! Kielichy ofiarne przetapiasz na złoto, z którego potem bezczelne hetery noszą dyademy i naszyjniki.... O, świecie....

Niech cię nie dziwi mój przyjacielu, pewien nastrój w tej baśni, ale wyznać ci muszę na ucho, że jestem postępowym dyablikiem, czytałem nawet Prudhomme'a i gardzę przesądami piekła. Swoją drogą filozofia nie przeszkadza mi zamiatać izby lub czyścić butów filistrom... Umiem także palić w piecu. Rozumiesz mnie? Wkrótce też sapiąc i klnąc niegodziwe schody, zjawiła się na poddaszu opasła przekupka z olbrzymim koszem węgla i drzewa na plecach. Aż z radości klasnąłem w ręce na ten widok. Nakoniec będziemy mieć ciepło. Zabrałem się żywo do palenia. Wnet z trzaskiem czerwonych iskierek wyskoczył z ogniska braciszek mój Skierka i kolega Puk z pod podłogi....

— Muszę ja — myślę sobie — porządnie memu panu napalić w piecu przy dzisiejszej Wigilji. Niechże choć raz spotnieje, jak żyd w łaźni przed szabasem! Ty zaś luby Skierko, weź z sobą Puka i opatrzcie wszystkie szpary we drzwiach i oknie, aby ciepło nie uchodziło...

Zabrali się chłopcy do roboty, ja zaś palę i palę, jakby samemu panu Belzebubowi pod kotłem na kąpiel; piec ledwie nie pęknie od gorąca, a ja wciąż dorzucam węgla i śmieję się z radości, pykam sobie przed ogniskiem z krótkiej fajeczki. Potem: szast, prast! zatkałem piec, pełen żaru. Skierka sprzeczał się, że zawcześnie — ale co on wie: przecież byłem generalnym palaczem na kolei żelaznej!...

Tymczasem nadchodzi z miasta mój pan biedny. Na pierwszy rzut oka spostrzegłem, że powrócił nie trzeźwy — co mu się nigdy nie zdarzało. Zataczał się, wzrok palił mu się gorączkowo, na twarzy miał jakieś chorobliwe wypieki. Było w nim coś nienaturalnego, dziwnego, przebijała się w całej jego postaci jakaś straszna, ukryta boleść. Na pozór zdawał się być w humorze, gadał wiele, jak nigdy, i śmiał się ciągle, ale tym śmiechem nieszczerym, okropnym, który wskazywał, że poza tą wesołością pozorną kryło się serce zbolałe...

— Jedz i pij, Chochło! — zapraszał, ukazując na przyniesiony prowiant — jest pół bochna chleba, jest ser, masło, śledź, jest nawet tytoń i butelka nie próżna! Pij! U mnie dziś Wigilia Bożego Narodzenia, wielki bal, lukullusowa biesiada... Brak tylko słowiczych języczków!... Cha, cha! Pij! Chrystus się nam narodził, a ja go sprzedałem! Cha, cha! Jedz i pij — powtarzał — niech ci smakuje... Sprzedałem pocałunek matki! Pij! — wołał, śmiejąc się spazmatycznie — ja sam jeść i pić będę!...

Przysiadł do stołu, pociągnął jak smok z butelki, ale jeść nie mógł. Wstrętem przejmował go cały ten prowiant, nabyty kosztem tak drogiej pamiątki... Odsunął od siebie jadło z odrazą i chmurnie w dół spoglądał. Czuł się dziwnie znużonym, wycieńczonym. Skarżył się na szum w uszach, zawrót, odurzenie... Głowa mu ciężyła na karku, wszystkie członki omdlewały...

Nakoniec zwisła mu bezwładnie na piersiach, przymknęły się powieki. Jeszcze raz zamruczał pod nosem: „Jedz, pij!" zaśmiał się dziko i usnął...

Poddasze cichość zaległa grobowa, tylko szczur chrobotał gdzieś między papierami. Lampa, kopcąc, ćmiła się posępnie, cała izdebka napełniała się jakimś dziwnym, niebieskawym dymem, który stawał się coraz gęstszym i gęstszym... Chwilami mogłeś sądzić, że znajdujesz się w obłokach, tak było błękitnie dokoła, a cicho i sennie. W końcu zgasła lampa, izdebka utonęła w mroku, a ja usnąłem znużony w siatce pajęczej, którą sobie na tę noc od jej właściciela wypożyczyłem.

* * *

W trzy dni potem pogrzebano mojego pana. Zabiłem go nieszczęsny — zagorzał! Obca ziemia dała mu przytułek. Odtąd, co każdą wiosnę, sadzę tam niezabudki i rozczesuję długie warkocze brzozie, płaczącej nad jego samotną mogiłą.

J. Zengteller.

Z Izby sądowej.

(*Proces emigracyjny w Wadowicach*).

Wadowice, 23 grudnia.

Na wstępie rozprawy odczytał p. sędzia Chrząszczyński protokół z pobytu w Oświęcimiu, dokąd wczoraj jeździł z obrońcami i trzema świadkami celem skonstatowania, w których kancelaryach i budynkach ci trzej świadkowie karty okrętowe kupowali. Schlanger i Matlowski wskazali, że w r. 1887 kupowali karty w hotelu de Zator, nie mogli zaś wskazać, gdzie w r. 1883 w budynku kolejowym karty kupowali.

Konstanty Lubak, kiedy przyszedł do kancelaryi widział „adjunkta" z dwoma gwiazdkami srebrnemi, bladego, jak ten pan, co siedzi za stołem (wskazuje na jednego z sędziów). Ten adjunkt groził Lubakowi żandarmami, jeżeli karty nie kupi. Obok p. adjunkta za stołem siedział pisarczyk. Nie może już świadek poznać, czy tym adjunktem był Iwanicki.

Sędzia przysięgły p. Kotiers podnosi, iż wczoraj naganiacze w szynku Bergera cały dzień obrabiali świadków, którzy dziś zeznają. Takie zeznania bałamucą przysięgłych.

Przew. oświadcza, iż na to poradzić nie może.

Obrońca dr. Korn wnosi o zawieszenie rozprawy i zbadanie podniesionych przez p. przysięgłego okoliczności, niemniej wezwanie go na świadka. Dr. Korn sądzi, iż takie postąpienie jest tem więcej koniecznem, że rozprawa nie doprowadzi do celu, jeżeli już dziś p. sędzia przysięgły każde korzystniejsze zeznanie świadków uważa za płynące z namowy. Obrońca dr. Korn nie wątpi, że i p. prokurator zgodzi się na jego wniosek.

Świadek Marko Witiak zeznaje, że w kancelaryi Bremeńskiej udawano telegrafowanie, gdyż świadek wyraźnie słyszał „fyrczenie". Przeraził się tem i dał zadatek na kartę.

Świadkowie: Aleksandra Jarzembska, góralka, Tomasz Kidoń gazda, z małemi odmianami opowiadają o przejściach w agencyi, jak inni świadkowie.

Michał Pletnik, góral, opowiada o gwałtach, jakich się dopuszczano na wychodźcach w Bremie. Ludzie płacili po 68 zł. na karty, grożono im odesłaniem do domu. Pletnikowi zabrano buty, jeśli mu nie dawano.

Przewodn.: Prosi p. prokuratora o oświadczenie się co do wniosku obrońcy Korna.

Prokurator dr. Ogniewski mówi, że to jest spostrzeżenie prywatne p. przysięgłego, nie uważa więc za potrzebne p. prokurator wyrażać jakiegokolwiek oświadczenia, uważając ten epizod za zupełnie prywatny.

Obr. dr. Korn broni swego wniosku — gdyż p. przysięgły powiedział, że po kraju jeżdżą osoby, które obrabiają przysięgłych.

Obrońca, dr. Łazarski, podnosi deprymujące wrażenie, jakie wywarło oświadczenie pana przysięgłego, który nie chce słyszeć korzystnych dla oskarżonych zeznań i z góry poniekąd uważa się za powołanego do wydania potępienia na oskarżonych. Wobec takiej enuncyacyi i takiego postąpienia pana przysięgłego, ława obrońców musiała zastanowić się nad złożeniem obrony, albowiem wystąpienie pana przysięgłego dotyczy i obrony, skoro broni ona oskarżonych, usiłujących, wedle zdania pana przysięgłego, przerobić świadków.

Przewodniczący (po naradzie trybunału): Trybunał uchwalił nie przychylić się do wniosku pana obrońcy Korna; a to z tego powodu, że pan przysięgły objawił jedynie swoje spostrzeżenie, iż widział oskarżonych, na wolnej stopie będących, rozmawiających ze świadkami; pan przysięgły nie podał jednak faktycznych oko-

liczności, z którychby można wyciągnąć wniosek, że obwinieni lub inne osoby nakłaniały świadków do nieprawdziwych zeznań.

Wobec tego trybunał nie przychyla się również do wniosku wezwania p. przysięgłego jako świadka:

Obrońca, dr. Korn, oświadcza, że wobec tego weźmie pod rozwagę, czy prowadzić dalej obronę Szymona Herza i innych, przydzielonych mu z urzędu oskarżonych, a oświadczenie swoje w tej mierze złoży na piśmie.

Na tem pan przewodniczący zamknął dzisiejszą rozprawę o godzinie 11½ przed południem.

Następna rozprawa odbędzie się w niedzielę, d. 29 b. m., o godzinie 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 23 grudnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 2722 sztuk opasowego i 1085 sztuk chudego. Razem 3807 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 315 sztuk opasowych, i 614 sztuk chudych; z Bukowiny 21 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 1527 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicyi zaś 453 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Tendencya zakupna była spokojną. Ceny w porównaniu z zeszłym tygodniem nie zmieniły się.

Nie sprzedano 266 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 46 do 53 zł., za towar przedni po 55 do 56 zł.; węgierskie woły opasowe po 47 do 55 zł., za towar przedni po 56 do 60 zł., wyjątkowo po 62 zł.; — z innych krajów koronnych po 55 do 56 zł., za towar przedni po 57 do 61 zł.; krowy po 22 do 26 zł. — ct.; stadniki po 16 do 30 zł. — ct.; bawoły 18 do 22 złr. za centnar metryczny.

Bydło chude 20 do 120 za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Na podstawie wiarogodnych informacyj zapewnia *Politik*, że stanowisko namiestnika czeskiego hr. Thuna, jest niezachwiane.

Ten sam dziennik donosi, że czesko-niemieckie rokowania ugodowe, które obecnie mają więcej widoków powodzenia, są tylko taktycznym zwrotem w tym kierunku, aby dotychczasową bierną opozycyę sejmową Niemców, zmienić w czynną. Postanowienie to lewicy zostało wywołane nie tyle obawą koronacyi czeskiej, co memoryałem Skardy o zmianę ordynacyi wyborczej sejmowej.

Sejm pruski zbierze się d. 14 stycznia, będzie tedy obradować przez kilka tygodni równocześnie z parlamentem niemieckim. Na czas wyborów do parlamentu Izba deputowanych Sejmu ulegnie odroczeniu.

Słychać, iż rząd pozyskał już narodowo-liberalne stronnictwo dla ustawy przeciw socyalistom, według przedłożenia rządowego, a specyalnie dla paragrafu tyczącego się prawa wydaleń.

Bułgarskie zgromadzenie narodowe na wniosek, postawiony z obozu większości i poparty przez rząd, uchwaliło powszechną amnestyę dla osób cywilnych i wojskowych, skazanych za sprawy polityczne po dzień 21 sierpnia 1886, to jest po gwałtownem wydaleniu z Bułgaryi ks. Aleksandra Battenberga.

Do *Presse* donoszą z Dubrownika: Wychodźtwo Czarnogórców do Serbii jest nietylko następstwem klęski głodowej, lecz wynika z pobudek politycznych księcia Mikołaja. W Serbii znajduje się obecnie przeszło 7000 wychodźców, przeto więcej, niż zostało dotkniętych istotnie klęską głodową. Miało przybyć ich jeszcze 2000 rząd; serbski jednak wstrzymał dalszą emigracyę.

Finanse Czarnogóry są w najgorszym stanie. Urzędnicy od wielu miesięcy nie otrzymują płacy, ztąd mnożą się przekupstwa i przeniewierstwa. Między innymi uwięziono dwóch oficerów artyleryi, którzy cały zapas amunicyi sprzedali Turkom w Skodarze. Zięć księcia, Piotr Karadżordżewicz, poróżnił się z teściem z powodów politycznych i finansowych opuścił Cetynię i osiadł w Gravosie.

Według obiegających jakkolwiek nie sprawdzonych pogłosek w Paryżu, zanosić się ma we Francyi na zmianę gabinetu, a to rzekomo z powodu, iż obecne ministerstwo czuje się zmęczone, a podobno i dla tego, że p. Tirard, prezes gabinetu, ma zamiar ustąpić. Gabinet ma za sobą powodzenie wystawy i wyborów i chce na tych laurach skończyć. Skorzysta też on z pierwszej sposobności, aby wziąć dymisyę.

Tirard ma zapewnioną prezydenturę w senacie, a Constans gubernatorstwo Algieru, pożądane ze względu na stan jego zdrowia, jako odpowiadające potrzebnym warunkom klimatycznym. Nastąpi ministerstwo rolnicze, a ministrem rolnictwa i prezesem gabinetu będzie Méline, Freycinet ma objąć tekę spraw wewnętrznych, a jako kandydat na ministra spraw zagranicznych wymieniany jest Fr. Charmes, chociaż podnoszą, iż jest jeszcze za młody.

Pomimo, że wybory uzupełniające po dokonanem unieważnieniu wielu mandatów we francuskiej Izbie, jeszcze nie rozpisane, objawia się już dość wielki ruch przedwyborczy. Czy w 13 okręgu wystąpi ze swoją kandydaturą p. Naquet, dotychczas niewiadomo. Obecnie bawi on na Jersey i naradza się z Boulangerem, zachęcając podobno ex-generała, ażeby sam wystąpił ze swoją kandydaturą. W Neuilly staje do walki z boulanżystą Laur, p. Fryderyk Passy. W innych okręgach wyborczych Paryża występują wszyscy ci sami przeciwnicy boulanżystów, którzy w dniu 22 września otrzymali znaczne większości.

W Londynie obiega ponownie pogłoska. że lord Hartington ma wejść do gabinetu, jako przewódca partyi ministeryalnej w parlamencie. Dodają, że możliwe to tylko w takim razie, jeżeli p. Smith przejdzie do Izby lordów.

W angieiskim *Times* znajdowała się przed kilku dniami uwaga, że Włochy w skutek uspokojenia Abisynii i rozszerzenia swego wpływu u wybrzeży około Massawy posiędą obecnie także ważny wpływ na Kassalę i Chartum, a tem samem na Sudan i Egipt. W obec powyższej uwagi oświadcza włoska ministeryalna *Riforma*, że Włochy oddawna w Afryce postępowały w porozumieniu z Anglią, od tej więc starej przyjaźni nie przejdą nagle do opanowywania Agig, zatoki, która przynajmniej pośrednio znajdowała się dotychczas pod zwierzchnictwem Anglii.

Z Rio de Janeiro donoszą: Były minister brazylijski d'Ouro Preto, ogłosił w Londynie sprawozdanie z rewolucyi w Brazylii, równające sią manifestowi do monarchistów brazylijskich.

W odpowiedzi rząd prowizoryczny wydał obwieszczenie, zawierające podług *Voss. Ztg.* następujące szczegóły: „Przywrócenie monarchii niemożliwe. Między nową rzecząpospolitą, a resztą Ameryki, istnieje odporno-zaczepne przymierze. Dobrobyt wzmaga się. Zamianowane ku temu komisye, zajęte są wypracowaniem nowych praw wyborczych i nowej ustawy; — ogłoszony zostanie wkrótce manifest zabezpieczający swobodę wyznaniową i wprowadzenie małżeństwa cywilnego. W całem państwie panuje najgłębszy spokój. — Położenie finansowe zapewnione.“

W senacie waszyngtońskim wniósł Morley rezolucyę, gratulującą Brazylii z powodu utworzenia rzeczypospolitej, uznającą nowy rząd brazylijski i prawomocność wszystkich dotychczasowych konwencyj i traktatów zawartych z Brazylią, tudzież wzywającą prezydenta Stanów Zjednoczonych, aby formalną deklaracyą uznał republikę brazylijską.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tryest, 24 grudnia. Najj. Pan przyjmował w Miramare podestę Bazzoniego, który złożył Jego Ces. Mości hołdy miasta Tryestu.

Tryest, 24 grudnia. Najjaśniejsi Państwo, Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Walerya i Najdost. Arcyksiążę Franciszek Salvator wsiedli w Miramare na okręt „Greif“. Do zatogi Muggia towarzyszyła dywizya okrętowa. Najjaśniejszy Pan z Najdost. Arcyks. Franciszkiem Salvatorem zwiedzali okręty „Saida“ i „Laudon“, po czem odbyły się manewry a następnie powrót do Miramare. Z pokładu okrętu „Laudon“ rozkazał Najjaś. Pan podać do wiadomości co następuje: „Oddaję pochwałę mojej marynarce załogi Laudon“.

Komendant niemieckiego okrętu „Wacht“, hrabia Baudisson został przedstawiony Najj. Panu. Inni oficerowie marynarki niemieckiej obecni byli ćwiczeniom na pokładzie statku „Nautillus“.

Wiedeń, 24 grudnia. Najdost. Arcyksiążę Eugeniusz wyjechał wczoraj po południu, ażeby przy uroczystości koronacyjnej w Lizbonie reprezentować Najjaśniejszego Pana. Najdost. Arcyksiążę w powrocie złoży wizytę królowej regentce Hiszpanii.

Wiedeń, 24 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę, w sprawie pokrywania wydatków państwowych po koniec marca r. 1890 i o dotacyi Najw. Dworu.

Radca rachunkowy Dyrekcyi poczt we Lwowie, Malinowski, został mianowany starszym radcą rachunkowym.

Wiedeń, 24 grudnia. Według zgodnych relacyj a także i *Wiener Abendpost*, przyczyną śmierci Förstera był udar sercowy.

Praga, 24 grudnia. Organa staroczeskie donoszą o licznem zgromadzeniu klubu czeskiego, który uchwalił rezolucyę, pochwalającą uchwałę sejmu, co do przejścia do porządku dziennego nad adresem Młodoczechów. Rezolucya wyraża życzenie, ażeby w razie, gdyby niemieckie Izby handlowe Czech odmówiły udziału w wystawie krajowej, postarały się powołanie do tego koła z dotyczących okręgów Izb handlowych o wydatne obesłanie wystawy; w końcu ubolewa rezolucya, że niemieccy deputowani nie przyjęli udziału w sejmie, chociaż otwarcie nowego sejmu nie dało Niemcom do tego dostatecznego powodu i wyraża mniemanie, że gdyby byli weszli na wspólną drogę konstytucyi, to sejm byłby życzenia i projekta Niemców zbadał bez uprzedzeń i z zastrzeżeniem stosunków prawnopolitycznych, oraz jedności kraju, byłby dążył do równouprawnienia i pojednania obu plemion, co niemniej dla Czech jak dla całej Monarchii jest niezbędnem.

Berlin, 24 grudnia. Cesarz odzyskał już zupełnie zdrowie i przyjmował raporta służbowe urzędników gabinetowej kancelaryi cywilnej i wojskowej.

Belgrad, 24 grudnia. W kołach politycznych uważają tę okoliczność, iż komisya budżetowa podniosła z własnej inicyatywy fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw zagranicznych o 300.000 dinarów, jako niezwykłe i pełne znaczenia parlamentarne wotum ufności.

Sofia, 24 grudnia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Dep. Tczajew interpelował rząd, czy i jakie zostały podjęte u W. Porty kroki, celem wyjednania uznania dla księcia Ferdynanda; dalej wniósł interpelacyę w sprawie projektu Rumunii wybudowania mostu na Dunaju.

Ex-prefekt Ruszczuku, Maraton, interpelował w kwestyi zburzenia przez władzę domów tureckich w Tutrakan.

Sofia, 24 grudnia. Rokowania między rządem bułgarskim a reprezentantem konsorcyum kolejowego, Nobletem, zostały zerwane. Noblet bowiem otrzymał polecenie żądania wypłaty gotówką lub w bonach państwowych na takiej samej podstawie, na jakiej przyszła do skutku ostatnia pożyczka bułgarska, rząd zaś nie chciał na to się zgodzić. Noblet wyjechał do Belgradu.

Saarbrücken, 24 grudnia. Robotnicy wszystkich sztolni okręgu Saar rozpoczęli roboty na nowo, z wyjątkiem Neinitz i Dechen, gdzie wskutek zarządzenia władz, roboty dopiero w piątek 17 b. m. podjęte będą na nowo.

Charleroi, 24 grudnia. Bezrobocie górników węglowych znacznie się powiększyło. W wielu szybach wszyscy górnicy zaniechali roboty, w siedmiu zaś pracuje tylko część górników. Liczba strejkujących wynosi 5600. Obawiają się rozszerzenia bezrobocia. Spokój nie został dotychczas zakłóconym.

Paryż, 24 grudnia. Izba dep. po dłuższej dyskusyi uznała za ważny wybór hr. Greffuhle, na deputowanego z Melun.

Senat uchwalił kredyt na zaprowadzenie monopolu od zapałek.

Sesya parlamentarna została zamknięta.

Prezydent Carnot ma się lepiej.

Rzym, 24 grudnia. Senat przyjął przedłożenie o zniesieniu ceł różniczkowych od towarów, przychodzących z Francyi.

Rzym, 24 grudnia. Dekretem ministeryalnym została rozwiązaną rada gminna miasta Terni, a to z powodu agitacyi irredentystowskich. Z tego samego powodu mają być rozwiązane inne także rady gminne w prowincyi Romagna.

Rio Joneiro, 24 grudnia. Według depeszy ze stolicy brazylijskiej, rząd prowizoryczny wydał przeciw cesarzowi dom Pedro dekret skazujący go na banicyę i konfiskatę dóbr. Tenże dekret wzbrania członkom rodziny cesarskiej przez dwa lata powrotu na ziemię brazylijską.

Nowy Jork, 24 grudnia. Cała dzielnica handlowa Petrolii, w Pensylwanii, spłonęła. Szkody taksowane są na sto tysięcy.

Zanzibar, 24 grudnia. Według *Biura Reutera* stan zdrowia Emina polepszył się znacznie, osłabiony jest wszakże bardzo i potrzebuje spokoju. Niemieccy lekarze nie uznają zatem za pożądane, ażeby Emin opuścił Bagomoyo wcześniej, jak przed trzema tygodniami.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorów cało i półrocznych za miesiąc grudzień.

PRZYJFCHALI DO LWOWA.

dnia 23 i 24 grudnia.

Hotel Francuski.

Pp. L. Jaworski ze Złoczowa, P. Zimmerman z Wiednia, E. C. Jonas z Bóbrki.

Pp. F. Nathansohn ze Stanisławowa, S. Zorn z Wiednia, B. von Gosztony z Węgier, E. von Zalewski z Węgier.

Hotel Zorża.

Pp. A. Mniszek z Ostrowa, M. hr. Komorowski z Chorobrowa, E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, J. hr. Giżycki z Krakowa, Z. Wiszniewski ze Złoczowa

Pp N. hr. Potocki z Maryampola, A. hr. Piniński z Grzymałowa, A. hr. Cetner z Podkamienia, L. v. Giżycki z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. W. Stanek z Kulawy, A. Walc z Maryamdola, W. Manasterski z R·hatyna.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzecz główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja. Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, ass, Czerniowiec, Husiatyna i S isławowa;

z BEŁZCA g. m. 21 po południu pociąg mięsza

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa; Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,

w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;

g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;

g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara lwowskiego

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 grudnia 1889

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	183	—	186	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	228	75	232	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	287	—	291	50
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100	60	101	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	75	104	75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	97	75	98	75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	60	101	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	60	101	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	94		95	—
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	92	75	93	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	55	—	58	—
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	46		49	—
3. Listy dłużne z 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	75	104	75
Galic. funduszu propin. 4 % wa.	91	50	92	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	10.	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	96	75	97	75
5. Losy miasta Krakowa	24	75	26	75
„ „ Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	50	5	60
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	32	1	42
„ „ papierowy . . .	1	25	1	27
100 marek niemieckich . . .	57	30	58	30

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 grudnia 1889.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	86.—	86 20
luty-sierpień	86.05	86.25
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	86.35	86.55
kwiecień-październik	86.35	86.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.—	133.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.25	139.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	143 50	144 50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	172.75	178.50
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	172.75	173.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	148.50	150 —
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	100.85	101 05
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.—	108.20
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.—	105.—
Niższej Austryi	109.25	110.—
Siedmiogrodu	104.50	105.10
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr. . .	88.—	88.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	151.80	152 20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	316.25	316.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	563.—	567.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	284.—	289.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	219.50	220.—
Bank austro-węgiersk. a 600 zł. .	919.—	921.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	57.—	58.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	377.—	378.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2574.—	2579.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	184.25	184 75
Lwów.-Czern. kol. I po 200 zł. a. w.	230.—	230.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	230 25	230.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	127.25	127 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	191.50	192.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	100.90
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.—	108.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	97.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	96.30	97.—
„ „ „ „ po 5 pr. . .	100.40	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.40	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	97.75	98.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr. . . .	101.25	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	100.25	101.25
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. . .	—.—	101.
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.20	100.86
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	101.	101.70
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	99.50	100.
„ „ po 100 zł. w. a. . .	100.50	101.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.—	99 80
dtto (Jarosław-Sokal) .	98 —	98 80
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	81.30	82.
z r. 1884 . .	88.30	88.90
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	99 90	100.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.25	186.25
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60·—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . .	—.—	36.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	25.—	25.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.75	25.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	6[illegible].—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.30	19.70
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 10	12.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.75	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	63.30	63.90
St. Genois po 40 zł. m. k.	64.—	65.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.—	37.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. .	—.—	151.—
„ „ po 50 zł. w. a. .	72.—	74.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	41.—	42.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	53 50	54 50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.15	117.60
Paryż za 100 fr.	46.47 50	46.52.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.30.—	9.31.50
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 23 grudnia 1889.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	86	05
„ „ „ w srebrze .	86	35
Renta w złocie	103	20
5 pr. austr. renta marcowa	101	05
Akcye banku austro węgier.	914	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	316	25
Londyn	117	20
Napoleondor	9	30—
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	57	55 —

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(8506 1—3)

W celu rozdania robót krawieckich przez komisyę uniformową, istniejącą w c. k. Namiestnictwie rozpisuje się niniejszem licytacyę i wzywa się uprzejmie reflektantów aby pisemne swoje oferty z uwzględnieniem poniżej skreślonych warunków wnieśli najpóźniej dnia 31 grudnia 1889 do godziny 1 z południa w Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Oferent winien się oświadczyć co do dostarczenia:

a) roboty krawieckiej, potrzebnej do sporządzenia płaszczów, surdutów galowych i służbowych, kamizelek, pantalonów galowych, służbowych i letnich.

b) dodatków do powyższej roboty jako to: podszewki z atłasu wełnianego, aksamitu, wypustek i t. p.

Natomiast wydawać będzie komisya obejmującemu roboty, sukna, dekoracye złote jak: borty, galony, naramienniki i rozety, tudzież guziki.

Cenę dobrej i trwałej robocizny, należy od każdej części uniformowej osobno podać w ofercie i dołączyć wzory wskazanych dodatków.

Złożenia wadyum nie żąda się, natomiast obowiązany będzie oferent, który się przy licytacyi utrzyma, do złożenia kaucyi, której wysokość wyznaczy komisya.

Z Dyrekcyi urzędów pom. c. k. Namiestnictwa

We, Lwowie, dnia 23 grudnia 1889.

L. 34497 (8496 1—2)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości iż odnośnie do rozporządzenia wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 8 września 1889 l. 54269 i pod warunkami, tamże bliżej określonemi, odbędzie się na dniu 31 grudnia br. piąta licytacya na wydzierżawienie poniżej oznaczonej rządowej stacyi mytniczej na przeciąg czasu 1890 roku.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum w wysokości ⅒ części ceny wywołania mają być wniesione w przededniu odbyć się mającej licytacyi ustnej do 6 godziny po południu na ręce Naczelnika podpisanej Dyrekcyi skarbu.

Nazwa stacyi mytniczej: Jaworze, myto drogowe i mostowe.

Nazwa gościńca: Duklański.

Pozycye taryfy: myto drogowe za kilometrów 8, myto mostowe według klasy III.

Cena wywołania na jeden rok 4830 zł.

Licytacya ustna odbędzie się 31 grudnia od godziny 9 do 1 z południa.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnów, dnia 17 grudnia 1889.

L. 8360 (8471 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 16 stycznia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 lutego 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności według wykazu hip. 1451 gminy Gródek Mojżesza Pfefferkorna własnej, na rzecz gminy miasta Gródka pto. 42 zł. zpn.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora p. adw. dr. Lewandowskiego w Gródku.

Gródek, dnia 25 września 1889.

L. 7699 (8470 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dwóch terminach a to dnia 16 stycznia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 lutego 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 3/42 według wyk. hip. l. 1 księgi gruntowej gminy Porzecze pełnoletnich Fedka Werhun i Maryi Werhun zam. Pańków i niel. Ilka i Anny Werhunów własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto. 11 rat po 9 zł. 75 ct. i resztującego kapitału 121 zł. 63 ct. aw· zpn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem Adolfa Henzego c. k. notaryusza w Gródku.

Gródek, dnia 4 września 1889.

L. 9262 (8472 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzi. 10 rano w dwóch terminach a to dnia 16 stycznia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 lutego 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 28 księgi grunt. gminy kat. Zaszkowice Wasyla Fedczyszyna własnej na rzecz masy konkursowej Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie pto 120 zł. 38 ct. zpn.

Cena wywołania wynosi 231 zł. ct· wa.

Wadyum 23 zł. ct. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Adolfa Henzego c. k. notaryusza w Gródku.

Gródek, dnia 30 października 1889.

L. 4824 (8366 3—3)

W dniach 23 stycznia i 27go lutego 1890 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności w Szczercu położonej wyk. hip. l. 38/2 objętej Dawida Heniga własnej na zaspokojenie pretensyi Aleksandra Krusensterna w kwocie 31 zł. 35 ct., 20 zł. i 20 zł. wa. z pn.

Cena wywołania jest 135 zł. wa.

Wadyum 13 zł. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze Sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Ilka Pidhirnego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niemirów, 30 września 1889.

L. 18161 (8271 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. dgleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz masy konkursowej Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie sumy 86 zł. 25 ct. wa. z pn., licytacyę a) ciała hipot. l. wyk. 70 gm. Kozielniki Antoniego Wierzbickiego a względnie tegoż spadkobierców i b) ciała hip. l wyk. hip. 85 Jana i Katarzyny Wróbel własnych gminy Kozielniki objętych na dzień 27go stycznia 1890 i na dzień 24go lutego 1890 zawsze o godzinie 10 rano w biórze 4.

Cena wywołania ad a) 550 zł., ad b) 177 zł.

Wadyum ad a) 55 zł. ad b) 17 zł. 70 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za, lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Krosiński.

Lwów, dnia 4 grudnia 1889.

L. 6470 (8331 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że odbędzie się w w zabudowaniu tegoż Sądu w sali nr. 12 w dniu 22 stycznia 1890 o godzinie 10tej przed południem dobrowolna publiczna sprzedaż realności pod lk. 175 w Brzeżanach na miasteczku położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, składającej się z parcel lk. 2968., 2969., 2970., 2971 i 2977 własność w połowie małoletnich Antoniny i Wojciecha Tereszczuków, a w drugiej połowie Albiny Tereszczukowe stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1900 zł.

Wadyum ustanowione na kwotę 150 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Brzeżany, 30 listopada 1889.

L. 17387 (8352 3—3)

C. k. Sąd pow. m. del. Sek. II. we Lwowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 920 zł. 40 ct. wa. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym w biórze 4 egzekucyjna relicytacya posiadłości Wiktora Donichta wykazem hipotecznym l. 13 gminy Kleparów i posiadłości Kaspra Szpali wykazem hipot. l. 159 gminy Kleparów objętej na dniu 20go stycznia 1890 o godz. 10 rano, na którym sprzedaż także poniżej ceny wywołania 3252 zł. wa. nastąpi, że wadyum w kwocie 162 zł. 60 ct. ustanowiono, a kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Majewskiego ze substytucyą adw. dr. Lehmanna zamianowano.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne wolno przejrzeć w registraturze.

Lwów, dnia 23 listopada 1889.

L. 9318 (8384 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 39 zł. 30 ct. wa. z pn., przez Dawida Schachta prawiec Oleksie i Katarzynie małż. Warynickim wywalczonej w tusąd. kancelaryi w dniach 21 stycznia i 25 lutego 1890 każdokrotnie o godzinie 10tej przed południem przymusową licytacyę jednej piątej części ciała hipotecznego, objętego wykazem hipotecznym l. 633 ks. gr. gminy kat. Łany, jednej szóstej części ciała hipotecznego objętego wykazem hip. l. 632 tej samej księgi tudzież jednej dwunastej części ciała hipotecznego objętego wyk. hip. l. 630 ks. gr. tej samej gminy.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 125 zł. wa

Zakład wynosi 13 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność rzeezona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Filipa Simona ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec, 2 października 1889.

L. 570 (8388 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Markusa Kohane przeciw Schulimowi Neuberger pto 2802 zł. 65 ct. wa. odbędzie się publiczna sprzedaż gruntów rustykalnych w Czortowcu położonych ciała tabularnego nie stanowiących dłużnika Schulima Neuberga własnych a to w dniach 17 stycznia 1890 i 20 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w budynku tusądowym z tem, że grunta te na pierwszym terminie tylko wyżej ceny lub przynajmniej za cenę szacunkową, na drugim zaś terminie niżej takowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania wynosi 2545 zł. 74 ct. w walucie austr.

Wadyum 254 zł. $57^1/_2$ ct. wa.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Obertyn, 30 września 1889.

L. 27588 (8274 2—3)

C. k. Sąd krajowy ogłasza, że w drodze egzekucyi orzeczenia Magistratu miasta Krakowa z dnia 16go marca 1886 r. l. 326 uznającego realność pod l. k. 228 dz. VIII w Krakowie za pustkę, odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 28 stycznia 1890 r. o godzinie 10 przed południem na koszt i niebezpieczeństwo licytacyjnego nabywcy tejże realności Jakóba Hirscha Rosenzweiga powtórna sprzedaż licytacyjna tejże realności pod lk. 228 dz. VIII w Krakowie, będącej wspólną własnością Józefa Mendla 2 im Krengla, Sary z Betzów Krenglowej, Maryi z Rosenzweigów Krenglowej, Chany z Rosenzweigów Weinbergowej, Löbla Rosenzweiga, Tabli z Rosenzweigów Spitzlowej, Rozalii z Rosenzweigów Rothenbergowej, Mendla Sturza, Abrahama Schwenka, Arona, Racheli, Beili, Etschi i Natana Stockstielów, Dawida Ryppa i Hirscha Nachyma Lendycera Spanlanga.

Cenę wywołania stanowi kwota 2654 zł. w wal. austr.

Realność ta sprzedaną będzie za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu.

Resztę warunków przejrzeć można w Sądzie.

Kuratorem ad actum nieobjętej masy spadkowej Tabli z Rosenzweigów Spitzlowej tudzież niewiadomych z miejsca pobytu Dawida Rippa, Hirscha Nachyma Lendycera Spanlanga, Maryi z Rozenzweigów Krenglowej i Löbla Resenzweiga współwłaścicieli realności l. 228 dz. VIII w Krakowie jest p. adwokat dr. Chmurski w Krakowie.

Kuratorem ad actum wierzycieli hipotecznych, a mianowicie masy spadkowej Natana Schwenka, Frymety Schwenkowej, Chaima Braciejowera, Izraela Zinsa, Scheindli Zins, Arona Samuela Zinsa, Eidli Zins, Berka Lust, Tauby Lust, Ryfki Feigli Braciejower, tudzież wierzycieli hipotecznych nieznanych jest adw. dr. Eibenschütz w Krakowie.

Kraków, dnia 31 października 1889.

L. 5372 (8368 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 29 stycznia i 5 marca 1890 przymusową sprzedaż połowy realności lwh. 129 w Kobylcu dłużnika Mateusza Kołosa własnej na rzecz bocheńskiej Kasy oszczędności pto 54 zł. wa.

Cena wywołania 267 zł. 50 ct.

Wadyum 26 zł. 75 ct.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 8 listopada 1889.

L. 8252 (8348 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Bauma w kwocie 93 zł. 85 ct. odbędzie się w dniu 3go lutego 1890 i w dniu 3 marca 1890 o godzinie 9tej rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności l. wykazu hipot. 124 w Gugnicy objętej, Jakóba i Maryanny Szeligów własnej.

Cena wywołania 1130 zł.

Wadyum 113 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Ropczyce, 16 listopada 1889.

L. 8647 (8258 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw małoletnim Stefanowi i Wasylynie Łękowskim i Tekienie z Bilaków Łękowskiej pto 16 rat po 6 zł. z pn., przymusową licytacyę realności dłużników w Chlebyczynie polnym powiatu Sniatyn pod lk. 84 wykazami hip. 213, 212 objętych ciała tabularne stanowiących na 500 zł. oszacowanych na dniach 29 stycznia i 4 marca 1890 w Sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 50 zł.

Zabłotów, 11 listopada 1889.

L. 9421 (8383 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 9 rano dnia 20 stycznia powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 lutego 1890 i poniżej takowej licytacya realności według wykazu hipotecznego l. 389 gminy Rostoki Wasyla Lazoruka własnej na rzecz Leiby Sendera pto 160 zł. z pn.

Cena wywołania 570 zł.

Wadyum 57 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla tych wierzycieli, którzyby po 10 lipca br. dopiero na powyższą realność się zaintabulowali lub którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiekbądź powodów nie została doręczoną, ustanowiono kuratorem Iluka Iwaszka z Rostok.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, dnia 24 września 1889.

L. 9485 (8382 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 113 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Efroima Scharfa w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 4 gminy Bugaj objętej dłużników małol. Władysława, Romana i Henryka Twardoszów własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 20 stycznia i 24go lutego 1890 każdym razem o godzinie 10tej z rana.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. dr. Silberfeld w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 38 zł. wa.

Kalwarya, dnia 25 października 1889.

L. 8651 (8259 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, w sprawie c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Mikołajowi Antoniuk Michała, Maryi z Sawczuków Antoniuk i Petrowi Antoniuk Michała pto 17 rat po 6 zł. z pn. przymusową licytacyę realności dłużników w Chlebyczynie polnym powiatu Sniatyn pod l. 49 wykazem hip. 137 138 4 objętej ciała tabularne stanowiących na 1048 zł. oszacowanych na dniach 29go stycznia i 4 marca 1890 w Sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 104 zł., 80 zł.

Zabłotów, 11 listopada 1889.

L. 85241 (8427 2—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy tamy równoległej A. opaski A'B i 4 płotków trzy rzędowych na podściółce fazsynowej na Sanie pod Iskaniem i Bachowem odbędzie się w c. k. Starostwie w Przemyślu dnia 22 stycznia 1890 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 5470 zł. 50 ct.

Warunki budowy można przejrzeć w c. k. Starostwie w Przemyślu, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu i godzinie wniesione być mają oferty ułożone w sposób przepisany i w 5 procentowe wadyum zaopatrzone.

Oferty wniesione po wyznaczonym terminie albo w innym urzędzie, nieułożone w sposób przepisany lub niezaopatrzone w należyte wadyum nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 17 grudnia 1889.

L. 2986 (8421 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 20go stycznia i 24 lutego 1890 o godzinie 11tej rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 93 whl. 209 i połowy realności pod lk. 51 whl. 212 w Gliniance położonych i Elisera Leisera Graffa własnych, na rzecz Generalnej Agencyi G. Neidlingera pto 56 zł. 50 ct. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 73 zł. 65 ct.

Wadyum zaś 7 zł. 40 ct. wa.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów, dnia 28 listopada 1889.

L. 8049 (8415 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o 50 zł. 75 ct. o godz. 10 rano 14 stycznia 1890 za cenę szacunkową lub wyżej zaś 11 lutego 1890 niżej takowej licytacya realności Pańka Batyckiego w Skołoszowie, lk. 378 wyk. hip. 634.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny można tu przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Władysław Janicki w Radymnie.

Radymno, 15 listopada 1889.

L. 4613 (8457 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się dnia 30go grudnia 1889 i dnia 20 stycznia 1890 zawsze o godzinie 10 rano licytacya realności l. 19 według wyk. hip. 19 gminy kat. Młynne Józefa Czamary własnej na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy pto 167 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 921 zł.

Wadyum 91 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 30 września 1889.

Konkursa.

L. 10959 (8391 2—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 295 Gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na 6 posad systemizowanych dyetaryuszów tabularnych przy sądzie krajowym we Lwowie z dniem 24 stycznia 1890 upływa.

Lwów, dnia 14 grudnia 1889.

L 13823 (8425 2—3)

Celem obsadzenia posady koncepisty policyi w randze X klasy, ewentualnie posady adjutowanego praktykanta konceptowego przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31 stycznia 1890 roku.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia do pełnienia powyższej służby i znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 grudnia 1889.

L. 54131 (8429 1—3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu nadania stypendyum o rocznych 800 ośmset zł. wa. na jeden rok lub dwa lata w miarę potrzeby kandydatowi na nauczyciela średniej szkoły rolniczej, począwszy od dnia 1 kwietnia 1890.

Chcący ubiegać się o stypendyum winni:

1. wykazać, że ukończyli jeden z wyższych zakładów naukowych dla nauki gospodarstwa, mianowicie: c. k. Akademię rolniczą w Wiedniu, kraj. wyższą szkołę rolniczą w Dublanach albo też instytut lub wydział gospodarski jednej z wszechnic niemieckich, i zdali tamże bardzo dobrze egzamin końcowy;

2. wykazać, że odbyli najmniej dwuletnią praktykę gospodarską;

3. oznaczyć przedmioty, do których uczenia zamierzają się przysposobić;

4. przedłożyć projekt odbywania swych studyów w ciągu pobierania stypendyum.

Podania wraz z metryką urodzenia i krótkim życiorysem i świadectwami kwalifikacyi kandydata wnieść należy do dnia 1 lutego 1890 do Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 10 grudnia 1889.

L. 14556 (8490 1—3)

W celu obsadzenia opróżnionej posady c. k. weterynarza powiatowego, względnie oglądacza zwierząt i produktów zwierzęcych, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 10 stycznia 1890 r.

Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w metrykę urodzenia i dowodami kwalifikacyjnemi wymaganymi ustawą z dnia 21 marca 1873 (d. u. p. nr. 37) niemniej w dowody znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, mianowicie kompetenci zostający już w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące c. k Starostwa we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcyę Policyi.

Lwów, dnia 17 grudnia 1889.

L. 70 (8424 1—3)

Sąd powiatowy Żydaczów poszukuje dyetaryusza z szybkim czytelnem pismem ze służbą sądową obznajomionego. Wynagrodzenie miesięczne 25 zł.

Zgłoszenia przy dołączeniu ostatniego świadectwa.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

W Żydaczowie, 18 grudnia 1889.

L. 6489 (8416 1—3)
Poszukuje się dyetaryusza dla tutejszego Sądu z dobrem i szybkiem pismem z manipulacyą karno sądową.
C. k. Sędzia powiatowy.
Slemień, 17 grudnia 1889.

Kuratele.

L. 10386 (8380 3—3)
Uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 11 czerwca 1889 l. 3016 uznany został Andruś Bobyk rolnik z Olszanika marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Iwana Bobyka z Olszanika.
C. k. Sąd powiatowy miej. dlg.
Sambor, 17 czerwca 1889.

Upadłości.

L. 20356 (8393)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na propozycyę wierzycieli konkursowych zatwierdził adwokata dr. Ludwika Glazera w urzędzie tymczasowego zarządcy masy konkursowej Barucha M Schmala a zamianował zastępcą pierwszego Abrahama Westreicha kupca w Tarnowie.
Tarnów, 12 grudnia 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1475 (8224 3—3)
Jego Excelencya Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował dla pierwszej dnia 17 lutego 1890 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi Sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym Prezydenta c. k. Sądu obwodowego Jana Michalczewskiego przewodniczącym Sądu przysięgłych a zastępcami przewodniczącego radców Leopolda Szymonowicza, Henryka Allschera, Edwarda Schaeffera, Leopolda Knotha i Wiktora Strzeleckiego.
Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego
Złoczów, dnia 6 grudnia 1889.

L. 2416 (8135 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że dnia 21 marca 1885 zmarł w Kołomyi Izrael Streicher bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Gdy miejsce pobytu spadkobierców Jankla i Leiby Streicherów Sądowi nie jest znane, przeto wzywamy tychże, ażeby w przeciągu roku od dnia niniejszego, w Sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż inaczej rozprawa spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem w osobie adwokata dr. Freudenberga dla nich ustanowionym przeprowadzoną zostanie.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Kołomyja, dnia 16 marca 1889.

L. 8243 (8145 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hnata Sałamandyka, że po zmarłym dnia 19 listopada 1880 jego ojcu Hrycku Sałamandyku pertraktacya spadkowa wdrożona została i wzywa tegoż by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia w Sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł w przeciwnym razie dalsza pertraktacya z z ustanowionym kuratorem Andrzejem Szelepem i z dotychczas oświadczającymi się będzie dalej prowadzona.
Zaleszczyki, 29 października 1889.

L. 7077 (8407 2—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Szebeszowicza, iż w sporze drobiazgowym Jakóba Freya przeciw niemu pto 3 zł. 23 ct. wa. ustanowiono dlań kuratorem Zacharia Rybeńskiego i termin do rozprawy na dzień 27 grudnia 1889 o godzinie 9 rano wyznaczono.
Krynica, 6 grudnia 1889.

L. 7057 (8406 2—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Macka Figla, iż w sporze drobiazgowym Dawida Keila przeciw niemu pto 13 zł. wa. ustanowiono dlań kuratorem Wasia Hujniaka i termin do rozprawy na dzień 27 grudnia 1889 o godzinie 9 wyznaczono.
Krynica, 5 grudnia 1889.

L. 4638 (8405 2—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Asafata Hunieckiego, iż w sporze drobiazgowym Dawida Keila przeciw niemu pto 9 zł. ustanowiono dlań kuratorem Jana Pindzysa i 27 grudnia 1889 o godzinie 9 rano wyznaczono.
Krynica, 30 września 1889:

L. 7078 (8408 2—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Szebeszowicza, iż w sporze drobiazgowym Majera Hochhausera przeciw niemu ustanowiono dlań kuratorem Zachara Rybeńskiego z Nowej wsi i termin do rozprawy na dzień 27 grudnia 1889 o godzinie 9 rano wyznaczono.
Krynica 6 grudnia 1889.

L. 6972 (8245 3—3)
Sąd powiatowy delegowany miejski w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z pobytu Józefa Siwca, iż z ustawy przychodzi do spadku po śp. matce jego Zofii Józefie 2 imion Siwcowej dnia 30 maja 1885 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Zatorze zmarłej i wzywa go aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej wyrazonego zgłosił się w tymże Sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Prokopem Konkudowiczem z Zatora dla niego ustanowionym.
Wadowiee, dnia 2 sierpnia 1889.

L 13275 (8242 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa Nykołę Hryńczuka w Hawryłówce pod nr. $^{82}/_{91}$ około roku 1841 urodzonego syna małżonków śp. Kościa i Pałachny Hryńczuków, który wedle zeznań świadków jako 13 letni chłopak około roku 1854 w towarzystwie drugiego chłopaka Oleksy Holuka z Hawryłówki się wydalił i około pięć do sześć lat około Obertyna służyć miał, od tego czasu do wsi rodzinnej nie powrócił i żadnej wiadomości o sobie nie dawał, niemniej wzywa sie wszystkich, którzyby o nieobecnym Nikołaju Hryńczuku co do życia lub miejsca pobytu lub śmierci tegoż jaką wiadomość mieli, ażeby w ciągu jednego roku to jest najdalej do dnia 1 marca 1891, temuż Sądowi albo ustanowionemu dlań kuratorowi panu Krynickiemu c. k. notaryuszowi w Nadwórnej wiadomości udzielili w przeciwnym bowiem razie po upływie tegoż czasu to jest po pierwszym marca 1891 na żądanie ponowne Anny z Pniowskich owdowiałej Nykuła i Ketarzyny Pniowskiej na podanie tychże o uzaanie go za zmarłego orzeczenie wydanemnzostanie.
Stanisławów, 26 października 1889.

L. 11163 (8243 3—2)
W depozycie karnym c. k. Sądu obwodowego znajduje się pod pozycyą 17 kwota 49 złr. znaleziona przez Józefa Oleksę w lipcu 1884 koło Radoczy.
Wzywa się właściciela niewiadomego tej kwoty, aby w przeciągu rokn od trzeciego zamieszczenia ogłoszenia tego w „Gazecie Lwowskiej" swe prawo wykazał, gdyż inaczej zostanie ona złożoną według §. 379 pk. do kasy Państwa zastrzegając właścicielowi 30 letnie prawo poszukiwania w drodze cywilnej.
Z c. k. Sądu obwodowego
Wadowice, dnia 23 listopada 1889.

L. 14865 ((8208 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu pretendenta do znalezionych 10 sztuk akcyj galic. Banku hipotecznego, że pod dniem 20 listopada 1889 do l. 14865 wniósł Emeryk Witwicki pozew przeciw Klemensowi Sobolewskiemu, c. k. uprz. Bankowi hipotecznemu i przeciw niemu o uznanie za wylegitymowanego i upoważnionego do odebrania znalezionych 10 sztuk akcyj gal. Banku hipotecznego z kuponami, z których każda w nominalnej wartości po 200 zł. w. a. z pn. i wydania takowych, na który to pozew uchwałą z dnia dzisiejszego wdrożono postępowanie pisemne i dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Kwiatkowskiego z substytucyą adwokata dr. Buczyńskiego ustanowiono i pierwszemu rubrum pozwu doręczono.
O czem się tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomego niniejszym edyktem uwiadamia z tem, by ustanowionemu obrońcy środki do obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił.
Stanisławów, dnia 23 listopada 1889.

L. 3566 (8187 3—2)
C. k. Sąd powiatowy janowski niniejszym edyktem wiadomo czyni że na dniu 1 lipca 1884 zmarł we Wiszence Maksym Tkaczyk bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wasyla Tkaczyka nie jest znane, wzywa się go aby w przeciągu roku od daty tego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i swe oświadczenie do spadku wniósł, gdyż wprzeciwnym razie spadek jedynie tylko ze zgłaszającemi spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem p. Jonaszem Horowitzem w Janowie przeprowadzony będzie.
Z c. k sądu powiatowego.
Janów dnia 26 czerwca 1888.

L. 7878 (8362 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Romana Sywaka, że przeciw niemu i jego żonie Darce Sywak wytoczyła Eufrozyna Matyaszów pod dniem 8 listopada 1889 l. 7878 pozew o zapłacenie kwoty 126 złr. a. w. na którym do sumarycznej rozprawy termin w tut. Sądzie na dzien 23 grudnia 1889 godzinie 10 rano wyznaczono
Ustanawiając dla Romana Sylwaka kuratorem Wasyla Apostoła z Laskowiec wzywa się tegoż aby kuratorowi dostarczył środków obrony lub Sądowi wskazał innego zastępcę, gdyż inaczej wyniknie z zaniedbania skutki sam sobie przypisac będzie musiał,
Budzanów, 8 listopada 1889.

L. 34668 (8269 3—3)
C. k. Sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie jako instancya spadek po śp. Stanisławie Sas Obertyńskim przeprowadzająca, zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Andrzeja Jeliczko i Jędrzeja Petyczko, a to przez edykta i do kuratora równocześnie w osobie adw. dra. Sołowija ze substytucyą adw. dra. Ostrożyńskiego ustanowionego, że Sylwester Muzyka vel Rawłyk, deklarowany spadkobiercą śp. Sas Stanisława Obertyńskiego, zmarłego we Lwowie dnia 25 października 1886 złożył na zabezpieczenie zapisanego przez spadkobiercę w testamencie z daty Cebtów 22 września 1886 wszystkim sługom, którzy w dniu jego śmierci w obowiązku u niego zostawać będą, legatu jednorocznej pensyi, o ile legat ten na tychże dwóch legataryuszów przypada, do depozytu sądowego dwie książeczki galic. kasy oszczędności a to: książeczkę nr. 74908 na 36 zł. w. a. na rzecz Andrzeja Jeliczko, książeczkę zaś nr. 74909 na 36 zł. w. a. na rzecz Jędrzeja Petyczko, które to książeczki pod art. 2368/89 w depozyt pobrano.
We Lwowie 7 września 1889.

L. 6785 (8211 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Szczepana Kwaśnika w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pko niemu i innym pto. 168 zł. 40 ct. zpn. ustanowiony został dla niego kuratorem p. Jan Martynowicz c. k. notaryusz w Rozwadowie, do którego rąk wszelkie rezolucye w tej sprawie zapadłe doręczone będą.
Wzywa się go przeto, aby ustanowionemu kuratorowi dał potrzebne wyjaśnienie lub innego zastępcę sobie ustanowił, w razie przeciwnym skutki złego następstwa sam sobie będzie musiał przypisać.
C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadów, 22 listopada 1889.

L. 4952 (8251 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia, że w sprawie awizacyjnej Izaaka Mehla przeciw Zygmuntowi Walnerowi względem poddzierżawy karczmy w Malejowy położonej, dla nieobecnego Zygmunta Wallnera kuratorem Stanisława Mentla zamianował, jest tedy rzeczą Zygmunta Wallnera udzielić kuratorowi w sprawie tej potrzebnych informacyi do obrony praw swoich lub innego pełnomocnika ustanowić i sądowi tut. o tem donieść.
C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 10 grudnia 1889.

L. 5837 (8294 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Jaśle w załatwieniu podania dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, działu ubezpieczeń na życie Ignacego Büttnera, sekwestra dóbr Wróblowej lwh. 399 objętych i uprawnionych do wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w tych dobrach, wzywa w celu przekazania wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego z dnia 28 września 1889 l. 16654 za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w dobrach Wróblowej, lwh. 399 objętych, kapitału wynagrodzenia w kwocie 1600 zł. wierzycieli hipotecznych rzeczonych dóbr do pisemnego lub ustnego zgłoszenia w tutejszym Sądzie swych wierzytelności najdalej do dnia 15 lutego 1890.
Zgłoszenie ma obejmować:
a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (numer domu) zgłaszającego się, ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć i pełnomocnictwo legalizowane, wszelkim prawnym wymogom odpowiedne;
b) kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem;
c) oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej;
d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem Sądu tutejszego, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu Sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.
Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w terminie oznaczonym, będzie uważanym tak, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia, według kolei na niego przypadającej, nie będzie on już słuchany przy rozprawie, utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesanci stawający między sobą w myśl §. 5 patentu z 25 września 1850 l. 374 Dz. p. p. zawarli, jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do §. 27 ces. pateutu z 8 listopada 1853 została nadal zabezpieczoną na ziemi.
Z c. k. Sądu obwodowego
w Jaśle, 30 listopada 1889.

L. 4900 (8309 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby egzekucyjnej Feiwla Nickera przeciw Wiktorowi Wołodkiewiczowi o zapłacenie 1269 złr. 39 ct. w. a. z większej sumy 3000 złr. w. a. zpn. dozwolono tus. uchwałą z dnia 27 lipca 1889 l. 28789 także intabulacyi prawa zastawu w stanie biernym sumy 10000 zł. w. a. na majętności połowa Laszki górne, Kajetana i Karoliny Babeckich własnej na rzecz dłużnika Wiktora Wołodkiewicza w poz. 16 karty C. wyk. hip. l. 362 ks, gr. dla większych posiadłości przez c. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach prowadzonej intabulowanej jako na bypotece ubocznej
Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Kajetanowi i Karolinie Babeckim, do rąk równocześnie w osobie adw. dra Lisiewicza z zastępstwem adw. dra. Liliena ustanowionego kuratora.
Wzywamy niniejszym edyktem Kajetana i Karolinę Babeckich aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę sie zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli. ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.
We Lwowie dnia 7 grudnia 1889.

L. 19380 (8149 2—6)
C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie zawiadamia niniejszem że w depozycie sądowym znajdują się następujące z kradzieży pochodzące rzeczy i gotowe pieniądze niewiadomych właścicieli, jakoto to:
Do l. 19380/89 siekierka, moździerz i chustka.
Do l. 18328 szal.
Do l. 19689 rzemień, kapczuk i tabakierka.
Do l. 18550 surdut, spodnie i kamizelka.
Do l. 18554 stanik czerwony.
Do l. 17825, 17826, 17827, 17829, 17830, 17831, 17832, 17834, 17835, 18011, 18012, 18013, 18076, 18077, 18078, 18079, 18080, 18081, 18082, 18531, 18891, 18532, 18533, 18534, 18890, 19631, 19762, 20498, 20482, 4 obrazy świętych, 2 strzelby pojedynki, siekiery, 2 baryłki, czagun, kłódki, siodło ze strzemieniami, waga wozowa z orczykami, szle, laska, 5 konfederatek, tor, ba i pas skórzane, pistolety, buty chłopskie, kuferek ręczny, książki, waga, żelaziwo kolejowe, rozmaite drobiazgi żelazne, odzież i bielizna męzka i damska, pościel. worki, szmaty i rozmaite drobiazgi, których opisanie znajduje się w aktach sądowych.
Wzywa się przeto niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego obwieszczenia tego edyktu w dzienniku „Gazety Lwowskiej" licząc swoje prawa własności Sądowi udzielili w przeciwnym bowiem razie wyższopszczególnione przedmioty jako przepadłość traktowane będą.
Lwów, dnia 1 grudnia 1889.

L. 46566 (8199 2—3)
C. k. Sąg krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w roku 1890 ogłaszane będą wszelkie wpisy do rejestru handlowego w dzienniku „Gazecie Lwowskiej" tudzież w Wiedeńskiej Gazecie „Wiener Zeitung" wpisy zaś towarzystw zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej"
We Lwowie dnia 23 listopada 1889.

L. 5266 (8228 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Medenicach wzywa wszystkich tych, którym prawa dziedziczenia spadku po Teodorze Ziemnickim zmarłym w Wróblowicach 10 lipca 1889 z pozostawieniem pismiennego kodycylu z dnia 15 lutego 1886 przysługują, aby w przeciągu roku oświadczyli się w Sądzie do tego spadku, inaczej zgłaszającym sie spadkobiercom w miarę tychże praw przyznany będzie.
Medenice, dnia 25 września 1889.

L. 8356 (8412 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia nie wiadomego z życia i pobytu Wojciech Baczyńskiego, że przeciw niemu i spólnikom wniosła Aniela Rozwadowska pozew depraes. 6 września 1889 o uznanie za zgasłe i wykreślenie karty C. posiadłości w Limanowy wyk. hip. l. 76 wpisu prawa zastawu dla sum 40 zł., 40 zł., 40 zł., 40 zł., 40 zł., m. k. wskutek czego rezolucyą z dnia dzisiejszego termin do rozprawy ustnej na dzień 14 stycznia 1890 wyznaczono, a dla Wojciecha Baczyńskiego kuratora w osobie adwokata p. Zelechowskiego ustanowiono.

Niniejszym wzywa się Wojciecha Baczyńskiego aby przed terminem kuratorowi potrzebnych do obrony środków dostarczył lub osobiście stanął, albo innego zastępcę ustanowił, inaczej skutki ze zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Limanowa, 15 września 1889.

L. 48703 (8426 1—3)

Sprostowanie.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie prostuje edykt z dnia 10 października 1889 do l. 41311 w numerach Gazety Lwowskiej 260, 270 i 271 ogłoszony, że książeczka amortyzować się mająca nie na imię Kinesza lecz Kinasza opiewa.

Lwów, 7 grudnia 1889.

L 6537 (8439)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle podaje do publicznej wiadomości, że Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie za zezwoleniem się z tutejszym Sądem przeznaczyło do umieszczenia na rok 1890 ogłoszeń wpisów, do rejestru handlowego gazetę urzędową Lwowską i Wiedeńską tudzież czasopismo „Przegląd sądowy i administracyjny“, zaś do rejestru Towarzystw zarobkowych i gospodarczych tylko urzędową Gazetę Lwowską.

Jasło, dnia 14 grudnia 1889.

L. 13635 (8221 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Adama ks. Czartoryskiego tudzież Franciszka i Józefę Jahnów, że w sprawie Wilhelma hr. Siemińskiego Lewickiego o przekazanie mu do wypłaty wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w majętnościach Pawłosiów z przyl. Cetula, Radawa, Munina, Jankowice i Tywonia, równocześną uchwałą ustanowiono dla nich kuratora w osobie tutejszego adw. dr. Skorskiego z substytucyą daw. dr. Smutnego, że przeto rzeczą ich jest co do przestrzegania praw swych z mianowanym kuratorem się porozumieć, względnie Sądowi innego zastępcę wymienić.

Z c k. Sądu obwodwego.

Przemyśl, 27 listopada 1889.

L. 7743 (8207 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Waleryę Słowikowską, iż w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Alfredowi Zygmuntowi Dobrzyńskiemu o 1162 zł. 50 ct. z przyn. zezwolił uchwałą z dnia 20 kwietnia 1889 l. 1480 na wydanie temuż Zakładowi kredytowemu ziemskiemu złożonej przez takowy jako wadyum licytacyjne książeczki wkładkowej gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie nr. 2964 na 3500 zł., i że przeznaczona dla niej pomieniona uchwała doręczoną została ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum p. adw. dr. Sterkowiczowi w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 16 listopada 1889.

L, 6319 (8124 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie wzywa posiadacza książeczki oszczędności towarzystwa kredytowego miejskiego w Cieszanowie nr. 230 opatrzonej na 88 zł. aw. opiewającej, 8 kwietnia 1888 wystawionej, podczas pożaru tegorocznego w Cieszanowie przez Szulima Binem 2 imion Müllera zatraconej, by w przeciągu 1 go roku po umieszczeniu tegoż edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ książeczkę powyższą przedłożył gdyż w przeciwnym razie książeczka zostanie za nieważną uznaną, i towarzystwo kredytowe miejskie w Cieszanowie od wszelkich zobowiązań książeczką tą na siebie przyjętych, zostanie uwolnione.

Cieszanów, 2 listopada 1889.

L. 49557 (8198 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Dawida Lessinga zostającego w służbie u Th. Stehr w Altonie w pruskiej prowincyi Szlezwig Holsztyn, że kuratorem dla niego adw. dr. Ostrożyńskiego z zastępstwem adw. dr. Hahna ustanowiono z powodu wydanego przeciw niemu nakazu zapłaty pto 150 zł. aw. na rzecz Dawida Maschlera, że przeto jego rzeczą jest temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić i w ogóle do obrony służące kroki poczynić i o tem Sąd zawiadomić.

We Lwowie, dnia 7 grudnia 1889.

L. 8812 (8183 2—3)

C. k. Sąd powiat. m. delegowany w Tarnowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jana Mazura, ażeby do spadku po ojcu swym Walentym w dniu 22-go grudnia 1888 w Szynwałdzie z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarłym w przeciągu roku tempewniej osobiście lub przez pełnomocnika się zgłosił, że po upływie tego terminu spadek z ustanowionym kuratorem Stanisławem Mazurem przeprowadzonym zostanie.

Tarnów, dnia 12 lipca 1889.

L. 13955 (8385 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia Judę Lichtmana, iż przeciw niemu wniósł pod dniem 5 grudnia 1889 l. 13955 Szyja Lichtman pozew o zapłacenie 600 zł. aw. w skutek czego dla niego Naftalego Engelberga kuratorem ustanowiono i termin do rozprawy na 14 stycznia 1890 o 9 rano wyznaczono.

Wzywa sie zatem Judę Lichtmana, aby na wyznaczonym terminie osobiście stanął albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi, albo wreszcie innego ustanowił sobie pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 11 grudnia 1889.

L. 19822 (8232 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa i Paulinę małż. Lomczyków, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Gärtnera przeciwko nim pto. 55 zł. wa. zpn. z powodu dozwolenia uchwałą z dnia 14 sierpnia 1889 l. 12503 intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 55 zł. a. w. zpn. na karcie C. wykazu hip. l. 67 księgi gr. gminy Grabówka obejmującego ich realność lk. 79 ustanowił kuratorem adw. dr. Salomona z Tarnowa któremu też rzeczoną wyżej uchwałę doręczył.

Z Rady ck. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 5 grudnia 1889.

Doniesienia prywatne.

W Dmytrowicach, poczta Sądowa Wisznia młyn amerykański od 1 sierpnia 1890 do wydzierżawienia. 7851

L. 1687 (8497)

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1890 w myśl § 30 Ust. o Repr. pow. wyłożony jest w biórze Wydziału powiatowego i w godzinach urzędowych przejrzany być może.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brzeżany, dnia 16 grudnia 1889.

Konkurs. 8491

W celu obsadzenia posad urzędników w powiatowej kasie dla chorych okręgu miasta Lwowa, rozpisuje sie konkurs na następujące posady:

I. na kierownika bióra z płacą 1000 zł. i dodatkiem na pomieszkanie 400 zł.

II. na sekretarza bióra z płacą 600 zł. i dodatkiem 150 zł.

III. na buchhaltera z płacą 600 zł. i dodatkiem 150 zł.

IV. na 3 posady urzędników manipulacyjnych z płacą po 450 zł i dodatkiem 120 zł.

Od kandydatów na posadę kierownika wymaga się świadectw ukończonych studyów prawniczych lub też świadectw ze służby administracyjnej, mogących starczyć do kwalifikacyi kierownictwa bióra; od kandydatów zaś o które z innych pięciu posad, wymaga się świadectw ze złożonego pańs stwowego egzaminu rachunkowego, lub też świadectw z zajęcia bankowego mogącego praktyką wyrównać egzamin państwowy.

Przyjęcie na rok 1890 będzie prowizoryczne, w razie zaś stabilizacyi, nastąpi podwyższenie w kwinkweniach po 10 procent od pobieranej stałej płacy.

Podania należy wnieść do Zarządu kasy powiatowej dla chorych okręgu miasta Lwowa przy V. departamencie magistratu m. Lwowa do 15 stycznia 1890.

Lwów, dnia 21 grudnia 1889.

Przewodniczący:

Gubrynowicz.

L. 4023 (8395 2—3)

Konkurs

Celem obsadzenia nowokreowanej posady weterynarza miejskiego w Sokalu połączonej z płacą roczną 400 zł. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Po roku zadawalającej służby, nastąpić może stabilizacya.

Podania w należyte świadectwa i kwalifikacye zaopatrzone, wnosić należy do magistratu w Sokalu do dnia 31 stycznia 1890 r.

Z Magistratu miasta

Sokala, 28 listopada 1889.

L. 9665 (8428 2—3)

Konkurs.

Na posadę praktykanta kasy miasta Rzeszowa z adjutum rocznych 300 zł., które w razie stabilizacyi do rocznych 365 zł. podwyższonem być może.

Kompetenci udowodnić mają wiek nie niżej lat 20, dotychczasowe zatrudnienie, ukończone studya, co najmniej niższe gimnazyum lub szkoły realne i świadectwo z egzaminu rachunkowego.

Podania wnieść należy do końca stycznia 1890 w magistracie.

Magistrat miasta

Rzeszów, dnia 17 grudnia 1889.

Pasy do maszyn
Oliwa do maszyn
5046

Największy skład dla hurtownej i drobnej sprzedaży
u Alojzego Hübnera
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

Ogłoszenie.
8305

Komplety Dzienników politycznych i Tygodników literacko-naukowych, humorystycznych i ilustrowanych krakowskich, lwowskich, poznańskich, warszawskich i zagranicznych, w językach: angielskim, czeskim, francuskim, niemieckim i włoskim, są do sprzedania, a od Nowego Roku do prenumerowania w kawiarni Jana Dobrowolskiego, ulica Krakowska we Lwowie po zniżonej cenie.



Najodpowiedniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok
są do nabycia w największym wyborze u
ADOLFA SILBERSTEINA
optyka i mechanika
we Lwowie ulica Karola Ludwika i róg Sykstuskiej.

Binokle teatralne od 3 zł. i wyżej.
Binokle wojskowe od 7 zł. 50 ct. i wyżej.
Dalekowidzy od 2 zł. 50 ct. i wyżej.
Okulary od 1 zł. i wyżej.
Cwikiery od 1 zł. i wyżej. 8013
Barometry metalowe (aneroidy) od zł. 2.
Termometry stojące i wiszące od 30 ct.
Lupy, szkła powiększające, mikroskopy od 50 ct.
Rajscajgi od 50 ct. i wyżej.
Steroskopy z obrazami, Latarnie magiczne, modele maszyn parowych, modele maszyn elektrycznych, maszynki elektryczne do celów lekarskich, dzwonki domowe elektryczne.
Wszystko po cenach najumiarkowańszych.

ŚWIATEŁKO

bogato ilustrowane pismo dla dzieci i młodzieży, które w ciągu swego ośmioletniego istnienia zyskało ogólną sympatyę w kraju, jakoteż uznanie najwyższej Władzy szkolnej (uchwała wys. c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 29 maja 1889 do L. 8040) wychodzić będzie, jak dotąd, trzy razy w miesiącu.

W najbliższym numerze rozpocznie „Swiatełko" druk ciekawej powieści Szczęsnego Zahajkiewicza, p. t. „Sassacus, wódz Pequodsów, opowiadanie prawdziwe z czasów wojen Indyan z białymi."

Roczna prenumerata na „Swiatełko" wynosi 4 zł., kwartalna 1 zł.

Całoroczni prenumeratorowie otrzymają Kalendarzyk „Swiatełka" na rok 1890 jako premię bezpłatnie.

Adres: „Swiatełko", Lwów, ulica Czarnieckiego L. 1. 8488

Kawa za przesyłką pocztową **franco**, netto $4^{3}/_{4}$ kilo najwyborniejsza.

Afryk. Mokka	zł. w. a. 5.10
Santos zielona	5.65
Cuba zielona	6.25
Ceylon niebiesko-żółta	6.80
Złota Jawa żółtawa	6.80
Perłowa, zielona	7.10
Ryby płaskie, wyb. ko. $4^{1}/_{2}$	2.20

Cennik, taryfa cłowa gratis. 7888
Ettlinger & Co. w Hamburgu.

L. 504 (8487)

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne
Walne zgromadzenie
członków Towarzystwa zaliczkowego w Zakliczynie, stowarzyszenia zaregestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się w piątek dnia 3 stycznia 1890 o godzinie 9 przed południem w ratuszu w Zakliczynie nad Dunajcem, na które zaprasza się P. T. członków.

Porządek dzienny.
1. Zagajenie posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Sprawozdanie o stanie spraw procesowych.
4. Rozwiązanie Towarzystwa.
5. Wybór likwidatorów.
6. Wnioski członków.

W Zakliczynie, 17 grudnia 1889.
Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Zakliczynie stowarzyszenia zaliczkowego z nieograniczoną poręką
Maksymowicz, Michał Szymonowicz, Ludwik Sikorski.

Bladaczkę, brak regularności, niemoc mężczyzn i niepłodność kobiet, syfilis i wszelkie wyrzuty skórne, leczy metodą jedynie racyonalną i tysiąckrotnie wypróbowaną (białe upławy paryskiemi tamponami) wszech nauk lekarskich
dr. Dubanowicz
(Paweł Sas) 8308
b. lekarz prakt. szpitala „Charité", b. lekarz powiatowy, lekarz zdrojowy etc. etc.

NB. Pacyenci obojej płci z prowincyi raz zbadani, mogą kontynuować zaordynowaną kuracyę w domu podług szczegółowej listowej informacyi i otrzymywać leki pod pseudonimem (dla dyskrecyi).

Ordynacya domowa (poczekalnie osobne), rano od godziny 8 do 10 i po południu od godziny 5 do 6 m. 30, na żądanie także w każdym innym przez chorych oznaczonym czasie.

Lwów, ulica Ormiańska L. 30,
w parterze na prawo.

Najtaniej! 1185
CHIFFONY SHIRTINGI
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie posyłam.

Patentowane Strakosch-Boner
Maszyny do prania



margl
pol
Aleks
H E B
Wiedeń, Graben.
Katalogi gr

Ogn
Ka
do przyśr
niemniej
wane juz nowe
ogniotrwałe
KASY
najtaniej u
S. Bergera
w Wiedniu, Braunerstrasse, 1

Najlepszą, najtańszą, najtrwalszą i najpiękniejszą
ze wszystkich lakierów i innych znanych środków do zapuszczania podłóg
jest niezaprzeczenie 6429
francuska masa podłogowa
(do używania w zimnym stanie)
jedyne miejsce zakupna
Alojzy Hübner
Lwów, ul. Karola Ludwika L. 13.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSCICKIEGO
pod godłem



WE LWOWIE
Chorążczyzna l. 22.

we Lwowie
ulica Chorążczyzna L. 22
poleca
KAWĘ AMERYKANSKĄ
w najlepszych gatunkach
i sprzedaje 5
1 kilo zł. 1.80 i 1.90, na prowincyę $4^{3}/_{4}$ kilo zł. 9.15 i 9.60 franko.
Kawa palona pół kilo zł. 1.20.
Odbiorcom nad 50 kilo opust.
Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Nowość!
HOLANDYA
przez 7850
Stanisława Bełzę,

Wydanie wykwintne. Okładka chromolitografowana. Z fotografią kolorowaną według rysunku Kostrzewskiego. Stron 417.

Cena 2 zł. 20 ct.

Skład u G. Gebetnera i Sp. w Krakowie i w każdej księgarni.

W m. Białej Cerkwi
8493

guberni kijowskiej, pow. Wasylkowskim, stacya kolei żelaznej Fastowskiej w dniu 3 (15) lutego 1890 r. odbędzie się doroczna
sprzedaż koni
arabskich i innych ras rozpłodowych, matek młodych, wierzchowych i zaprzęgowych, pochodzących ze stad JW. hrabiny Maryi Branickiej, JW. hr. Władysława Branickiego, JW. hr. Ksawerego Branickiego i właściciela ziemskiego Wł. Markowskiego.

Konie oglądać można w stajni Białocerkiewskiej od dnia 1 (13) lutego 1890 r. Na żądanie wysyła się szczegółowa lista koni.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na
Uniformy i składowe części tychże
(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko
Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille"
Maurycego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego
W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 1100

We Lwowie skład główny w magazynach F. K. MIKOLASCHA,
i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów
i magazynach perfum.
VELOUTINE
Puder
ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY**, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
390



Główny skład
bielizny wełnianej
systemu dr. Jaegera
w magazynie 788
SCHAYERÓW
we Lwowie
Cennik fabryczny franko.

10 Medali zasługi. 2 Dyplomy honorowe.
Woda lwowska
wynalazku
J. IHNATOWICZA.

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną dyplomem honorowym.

Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zł. 50 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika L. 3 i Halicka róg Wałowej L. 25, w KRAKOWIE Sukiennice L. 20, w CZERNIOWCACH Rynek L. 2; oraz w miastach prowincyonalnych: w Buczaczu pp. Müller, Fränkel, Brodach p. Grünspann, Białej p. Wyspiański, Brzeżanach pp. Durst, Łobos, Korn fryzyer; Borszczowie pp. Niemczewski, Kulesiński; Bóbrce p. Mędlicki; Chorostkowie p. Gąsiorowski, Czortkowie p. Noss, Drohobyczu pp. Kobuzowski, Aichmiler, Goldhamer; Gorlicach p. Birn; Gródku pp. Lipus, Tomaszewski; Haliczu p. Ormezowski; Husiatynie p. Czerski; Jarosławiu pp. Wisłocki, Rohm; Jezierzanach p. Kraiński; Jaśle p. Braglewicz; Kołomyi pp. Stenzel, Dąbrowski, Sidorowicz, Hausser, Feingold; Mielcu p. Gawlikowski; Mikołajowie p. Zbadowski; Mościskach p. Schalbut; Nowym Sączu p. Jakubowski; Przemyślu p. Nahlik; Przemyślanach p. Mehll; Radymnie p. Krieger; Rymanowie p. Łazarowicz; Rzeszowie pp. Jamrozik, Karpiński, Prań; Stanisławowie pp. Macura, Gorecki (Beill), Strzemecki; Samborze pp. Maresz, Aleksiewicz, Leiner; Sanoku pp. Barański, Narodna Torhowla, Dzuganowski; Sniatynie Narodna Torhowla; Stryju p. Lipiński; Sokalu p. Wysoczański; Tarnowie pp. Adler, Sokalski, Więckowski, Wierzycki, Erazmus; Tarnopolu pp. Jamrógiewicz, Fäntrik; Tarnobrzeg p. Giżyński i syn; Zaleszczyki p. Kajetanowicz; Zakopane p. Tabeau; Zbaraż p. Kadernóżka; Żurawno p. Tomaszewski; Wadowice p. Fiderkiewicz; Ober-Döbling p. Gartner. 6362

Auf Allerhöchsten Befehl Seiner k. und k. Apostolischen Majestät.
Reich ausgestattete, von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction garantirte
XXVI. STAATS-LOTTERIE
für Civil-Wohlthätigkeits-Zwecke.
3.083 Gewinnste im Gesammtbetrage von **200.000 Gulden,**
darunter:
170.000 Gulden in einheitlicher Notenrente, und 30 000 fl. in Barem.
Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 30 Dezember 1889.
Ein Los kostet 2 fl. ö. W.

Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der k. k. Lotto-Direction, Abtheilung der Staats-Lotterien für Wohlthätigkeitszwecke, Stadt, Riemergasse 7, (Jacoberhof), sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist.

Die Lose werden portofrei zugesendet. 6937

Wien, September 1888

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction.
Abtheilung der Staats-Lotterien für gemeinnützige und Wohlthätigkeitszwecke.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.